

Ta mapa mocy jest przydatna dla inwestorów i samorządów. Chodzi o platformę MocneStrefy.pl, uruchomioną przez Energa Operator **str. 6**



FOT. AT. PRASOWE

Jak II Rzeczpospolita marzyła o własnej broni biologicznej. Współpracowała w tej kwestii nawet z Japończykami **str. 09-11**

POD
PARAGRAFEM

Dziennik Bałtycki

81 lat

Czwartek
14.05.2026

www.dziennikbaltycki.pl

Nr 110 (24 772) // Rok 81
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Krótsza praca w urzędach - mieszkańcy Malborka się nie skarżą **str. 3**



Komendant straży miejskiej w Malborku jeździł bez uprawnień? **str. 5**

Więził psa i nie karmił, teraz sam może trafić do więzienia **str. 5**



FOT. KPP WEHEROWO



FOT. X.COM

KRAJ

Myśliwce F-35 Husarz wkrótce wylądują w bazie w Łasku. Przyszły personel musiał przejść przeszkolenie w Stanach Zjednoczonych **str. 7**

Amerykanie płacą za wojnę z Iranem. Co na to Trump?

Trudności finansowe Amerykanów nie mają wpływu na decyzje prezydenta USA w trakcie negocjacji mających na celu zakończenie konfliktu z Iranem **str. 8**

Nr ISSN 2353-6160

Nr indeksu 350-028



Rozmowa z Łukaszem Pietrzakiem **str. 2**

BIZNES CORAZ MNIEJ PRACY I CORAZ WIĘKSZA OSTROŻNOŚĆ FIRM

Gospodarcze chmury nad regionem

Edyta Okoniewska, Joanna Surazyńska
joanna.surazynska@polskapress.pl

Na Pomorzu firm przybywa, ale za statystykami coraz wyraźniej widać gospodarczy niepokój. Małe biznesy walczą z rosnącymi kosztami, a przedsiębiorcy coraz częściej mówią już nie o rozwoju, lecz o przetrwaniu kolejnych miesięcy.

Pomorskie nadal wygląda stabilnie w statystykach, ale dane pokazują coraz większe gospodarcze napięcie. W ciągu roku bezrobocie w województwie wzrosło z 4,8 do 5,6 proc., a urzędy pracy notują wyraźny spadek liczby ofert zatrudnienia. Firm formalnie przybywa, jednak przedsiębiorcy coraz ostrożniej podejmują decyzje

o rozwoju i zatrudnianiu nowych pracowników.

Wojewódzki Urząd Pracy w Gdańsku zwraca uwagę, że obecne dane o bezrobociu dodatkowo zmieniły nowe przepisy, które weszły w życie 1 czerwca 2025 roku.

- Bezrobocie rejestrowane może w sposób niepełny odzwierciedlać rzeczywistą sytuację na rynku pracy - podkreśla Dariusz Gobis z WUP w Gdańsku.

Jednocześnie analiza danych pokazuje coraz większą ostrożność rynku. Choć liczba firm na Pomorzu wzrosła w ciągu roku o niemal 10 tysięcy, liczba zawieszonych działalności nadal utrzymuje się na bardzo wysokim poziomie, a przedsiębiorcy coraz częściej ograniczają ryzyko i koszty.

Mimo wzrostu liczby podmiotów gospodarczych rynek pracy słabnie. Coraz mniej firm decyduje się na tworzenie nowych miejsc pracy.

Coraz trudniejszą sytuację odczuwają także właściciele małych sklepów i punktów usługowych.

- Bardzo trudno prowadzi się dziś mały biznes. Koszty rosną praktycznie z miesiąca na miesiąc, a klientów jest mniej niż jeszcze kilka lat temu. Wiele małych sklepów działa bardziej po to, żeby przetrwać, nie ma mowy o żadnym rozwoju - mówi właścicielka sklepu w Kościerzynie.

Dane pokazują dziś region, który nadal się broni, ale coraz wyraźniej przechodzi z etapu rozwoju w etap walki o utrzymanie stabilności.

Czytaj str. 4



FOT. POLSKAPRESS

Coraz mniej firm w województwie pomorskim decyduje się na tworzenie nowych miejsc pracy

Już w piątek Magazyn Puls i Rejsy

● Ataksja Friedreicha to choroba mało znana i rzadka. Chorzy powołali fundację ● Co nam mówi Alex Karp - o cywilizacji, o technologii i o nas?

Zamów prenumeratę

Dziennik Bałtycki ☎ 58 728 08 17
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikbaltycki.pl

KALENDARIUM - 14 MAJA

KRAJ

1983: W szpitalu zmarł 19-letni maturzysta Grzegorz Przemysław, pobity dwa dni wcześniej przez funkcjonariuszy MO w komisariacie przy ul. Jezuickiej w Warszawie.

Śmierć Grzegorza Przemysława stała się jednym z najbardziej wstrząsających symboli przemocy schyłkowego PRL-u. Syn poetki i działaczki opozycyjnej Barbary Sadowskiej został zatrzymany przypadkowo – nie za działalność polityczną, lecz dlatego, że znalazł się w złym miejscu i czasie. Po jego pobiciu aparat państwa uruchomił machinę kłamstw: fałszowano zeznania, wywierano presję na świadków, a odpowiedzialność próbowano zrzuć na sanitariuszy pogotowia. (AT)

ŚWIAT

1948: Proklamacja niepodległości Izraela.

Powstanie państwa Izrael było kulminacją wieloletnich dążeń ruchu syjonistycznego do stworzenia własnego, bezpiecznego domu dla Żydów rozproszonych po świecie. Decyzję poprzedziły dekady napięć w brytyjskim Mandacie Palestyny oraz dramatyczne doświadczenie Zagłady. Niemal natychmiast po ogłoszeniu niepodległości wybuchła wojna z państwami arabskimi, co zapoczątkowało trwający do dziś konflikt izraelsko-palestyński. Dla jednych był to moment spełnienia narodowych aspiracji, dla innych początek utraty ziemi, wysiedleń i wielkiej historycznej traumy. (AT)

Magyar w Gdańsku

Maciej Krajewski
Gdańsk

Przyszła szefowa węgierskiej dyplomacji potwierdziła wizytę Petera Magyara w Polsce. Nieoficjalnie mowa jest o 20 maja, a w planach pojawiają się m.in. spotkania w Gdańsku.

„Gazeta Wyborcza”, powołując się na własne źródło, przybliżyła też plan wizyty, która obejmie trzy miasta: Warszawę, Gdańsk oraz Kraków. W stolicy nowy premier Węgier rozmawiać będzie

z Donaldem Tuskiem o przyszłości współpracy polsko-węgierskiej oraz wspólnej polityki europejskiej. Peter Magyar miałby również spotkać się z Lechem Wałęsą.

Peter Magyar jeszcze w kampanii wyborczej zapowiadał, że w pierwszą podróż zagraniczną uda się właśnie do Polski. Zapowiedź tę potwierdził 13 kwietnia, zaraz po wygranej w wyborach parlamentarnych.

Peter Magyar jeszcze w kampanii wyborczej zapowiadał, że w pierwszą podróż zagraniczną uda się właśnie do Polski.

POGODA NA POMORZU

Czwartek

16°C
6°C



Wiatr pld.-wsch.
26 km/h

Uwaga!

Zachmurzenie duże
i burze z piorunam

Piątek

12°C
6°C



Wiatr pln.-zach.
15 km/h

Uwaga!

Opady
deszczu

Bezpieczeństwo lekowe Polski: średnio mamy zapasy na ponad cztery miesiące

Mira Suchodolska (PAP)
Rozmowa

z Łukaszem Pietrzakiem, głównym inspektorem farmaceutycznym

Lista antywywozowa, czyli wykaz leków zagrożonych brakiem dostępności, liczy dziś ponad 280 pozycji. Czy to oznacza, że sytuacja lekowa w Polsce jest zła?

Nie, ponieważ jest to lista o charakterze prewencyjnym, a nie dowód na faktyczne braki. Dysponujemy systemem monitorowania obrotu lekami, który pozwala śledzić każdy produkt od producenta aż do sprzedaży w aptece. Dzięki temu jesteśmy w stanie realnie ocenić poziom lekowego zabezpieczenia państwa. Z naszych analiz wynika, że średni zapas leków w Polsce przekracza cztery miesiące, co jest poziomem wysokim nawet z perspektywy ekonomii rynku farmaceutycznego.

Nie oznacza to, że problemy nie występują, ponieważ w przypadku części leków dostępność faktycznie spada i wynika to najczęściej z decyzji biznesowych producentów.

Jakie to decyzje?

Przykładem są niektóre insuliny, z których część jest na stałe wycofywana z rynku od pewnego czasu, ponieważ producenci przenoszą uwagę na inne terapie, jak np. analogi GLP-1. Oznacza to, że podaż niektórych preparatów podlega decyzjom rynkowym, co może przekładać się na zmniejszoną lub ograniczoną w czasie dostępność dla pacjentów.

W takiej sytuacji dany lek trafia na listę antywywozową, aby zapobiec jego eksportowi, który często wynika z faktu, że ceny leków w Polsce są niekiedy nawet kilkukrotnie niższe niż w krajach Europy Zachodniej.

Jednak co jakiś czas pojawiają się informacje o brakach leków, nie tylko insulin, ale także np. leków onkologicznych czy kardiologicznych.

Sytuacja jest bardziej złożona, ponieważ dostępność systemowo się poprawia i oprócz analiz GIF-u potwierdzają to także przedstawiciele Naczelnej Izby Lekarskiej i Aptekarskiej uczestniczący w pracach

zespołu ds. przeciwdziałania brakom leków. Wskazują, że liczba alarmistycznych sygnałów jest dziś wyraźnie mniejsza niż jeszcze kilka lat temu.

Jak duże znaczenie ma sytuacja geopolityczna i globalne łańcuchy dostaw?

Ma znaczenie, ale nie zawsze bezpośrednie. Europejska Agencja Leków analizowała wpływ ostatnich konfliktów w rejonie Półwyspu Arabskiego na dostępność leków i zidentyfikowała jedynie kilka produktów potencjalnie zagrożonych. Znacznie większym wyzwaniem są koszty produkcji i transportu oraz uzależnienie od dostaw substancji czynnych z Azji, ponieważ w Polsce produkujemy niewielki ich odsetek. W dłuższej perspektywie stanowi to ryzyko wpływu na ich dostępność. To zjawisko jest efektem globalizacji i optymalizacji kosztów. Produkcja API została przeniesiona do Azji ponieważ jest tam znacznie tańsza – zarówno pod względem pracy, energii, jak i regulacji.

To pozwoliło obniżyć ceny leków i zwiększyć ich dostępność, ale jednocześnie stworzyło zależność od globalnych łańcuchów dostaw. W sytuacjach kryzysowych staje się to poważnym zagrożeniem dla europejskiego rynku leków. Dlatego dziś nie chodzi o odwrócenie globalizacji, lecz o jej zrównoważenie – czyli wzmocnienie części produkcji w Europie i Polsce w zakresie kluczowych substancji, aby zwiększyć bezpieczeństwo dostaw.

Czy Polska ma szansę zwiększyć produkcję leków?

Tak, ponieważ mamy bazę produkcyjną i duże zaplecze intelektualne. W Polsce produkuje się blisko sto substancji czynnych, co pokazuje, że mamy potencjał, który wymaga rozwoju. Problem polega na tym, że system jest nastawiony przede wszystkim na produkcję gotowych leków z importowanych półproduktów.

Przygotowywana strategia lekowa państwa na lata 2026-2031, nad którą pracują m.in. Ministerstwo Zdrowia, NFZ i instytucje regulacyjne, ma zostać opublikowana w połowie roku, najprawdopodobniej w lipcu.



FOT. GOWPL

Łukasz Pietrzak: - System jest dziś nastawiony przede wszystkim na produkcję gotowych leków z importowanych półproduktów

Strategia zakłada rozwój krajowej produkcji leków generycznych, wzmocnienie badań klinicznych i tworzenie leków innowacyjnych oraz lepsze wykorzystanie potencjału produkcyjnego poprzez jego koordynację. Chodzi o to, aby producenci nie konkutowali, wytwarzając te same substancje, lecz uzupełniali się i mieli zapewniony stabilny rynek zbytu, co jest warunkiem opłacalności inwestycji.

Czy to oznacza odbudowę naszego przemysłu farmaceutycznego?

Nie odbudowę, gdyż warto podkreślić, że w wielu aspektach jesteśmy liderami regionu. Dlatego też musimy skupić się na jego lepszym ukierunkowaniu, ponieważ Polska ma silny sektor produkcyjny, ale działa on w sposób rozproszony. Nie wystarczy zbudować fabrykę za miliardy złotych, jeśli jej produkty nie będą konkurencyjne cenowo i nie znajdą rynku zbytu. Wtedy taka inwestycja stanie się obciążeniem, a nie wzmocnieniem bezpieczeństwa lekowego. Kluczowe jest powiązanie produkcji z realnym popytem i odpowiednie sterowanie całym sektorem.

Jak na tym tle wygląda przykład Ukrainy, która sama produkowała większość leków na własne potrzeby (70 proc.), podczas gdy my jesteśmy w stanie to zrobić tylko w 30 procentach?

To zupełnie inny model funkcjonowania, ponieważ Ukraina

nie jest częścią jednolitego rynku Unii Europejskiej i musi w większym stopniu polegać na własnej produkcji, ale jednocześnie, co warto podkreślić, stosuje w pewnych kwestiach odmienne standardy leczenia, niejednokrotnie oparte na starszych molekułach. Z moich doświadczeń wynika, że część leków dostarczanych tam w pomocy humanitarnej nie była w pełni wykorzystywana. Brakowało procedur i doświadczenia, jak je stosować.

Czy Polska powinna przygotować się na sytuację kryzysową, w tym wojnę?

Tak, ponieważ przygotowanie jest tańsze niż reagowanie w sytuacji kryzysowej. Musimy zaplanować, jak system będzie funkcjonował w warunkach braku zasobów oraz zakłóceń logistycznych.

Konieczne jest określenie, które podmioty stanowią infrastrukturę krytyczną, ale także zabezpieczenie całego łańcucha dostaw. Hurtownie są szczególnie wrażliwe, ponieważ mimo że mamy ich około 400, to kilka największych podmiotów odpowiada za około 80 proc. rynku, a co za tym idzie, ich wyłączenie mogłoby sparaliżować dystrybucję leków.

Równie istotna jest flota transportowa, ponieważ w sytuacji kryzysowej pojawiają się ograniczenia w przemieszczaniu, a pojazdy mogą zostać zadysonowane do innych celów. Dlatego konieczne jest odpowiednio zabezpieczenie, przygotowanie adekwatnych procedur oraz zapewnienie możliwości przemieszczania się nawet w warunkach ograniczeń administracyjnych lub wojskowych.

Czy takie działania już są podejmowane?

Tak, Główny Inspektorat Farmaceutyczny współpracuje z Ministerstwem Zdrowia, które jest w tym obszarze resortem wiodącym, oraz z samorządami zawodowymi nad przygotowaniem zarówno procedur operacyjnych, jak i propozycji zmian legislacyjnych. Analizujemy potencjalne scenariusze, aby przewidzieć, jakie zmiany będą musiały być wprowadzone w pierwszej kolejności.

Resort już wie, co myślą urzędnicy

Radosław Konczyński
Malbork

Mieszkańcy Malborka nie ucierpieli na skróconym czasie pracy urzędników - tak wynika z obserwacji kierownictwa Urzędu Miasta. Jednak słynny ogólnopolski pilotaż może stanowić wyzwanie.

Pilotażowy program „Skrócony czas pracy - to się dzieje!”, wymyślony w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, jest realizowany od początku stycznia bieżącego roku m.in. w Urzędzie Miasta Malborka. Przyjęto dwa modele. Pierwszy to zmniejszenie liczby godzin pracy w poszczególne dni pracy. Drugi - dodatkowe dni wolne, gdy nie jest możliwe skrócenie czasu; to dotyczy m.in. Straży Miejskiej, stanowiska ds. obsługi Centrum Informacji Turystycznej, kierowcy urzędu, samodzielnych i niepełnoetatowych stanowisk.

- W pierwszym półroczu zmniejszamy czas o 12,5 procenta, a od lipca o 25 procenta. Wiedzieliśmy, że jest to przedsięwzięcie pilotażowe, istniała obawa przed zwiększeniem intensywności pracy w krótszym czasie. Tak jak i inni pracodawcy biorący udział w pilotażu, mieliśmy świadomość, że będą pojawiały się różne problemy i trudności organizacyjne - mówi Ewa Dąbrowska, sekretarz miasta Malborka.

Wyzwaniem było zapewnienie ciągłości obsługi mieszkańców np. w sytuacji nieplanowanych nieobecności pracowników i konieczności zastępowania.

- Gdy to było uzasadnione, na bieżąco reagowaliśmy, na przykład poprzez zmianę modelu skróconego czasu pracy dla konkretnych pracowników - dodaje Ewa Dąbrowska.

Burmistrz Malborka Marek Charzewski przypomina, że zdecydował się na udział w projekcie, aby z jednej strony zwiększyć efektywność pracy urzędu, a z drugiej - zwiększyć dostępność dla mieszkańców. Przed rozpoczęciem pilotażu zapewniał, że obsługa mieszkańców nie ucierpi, wręcz przeciwnie - zyskają choćby dlatego, że wydłużono godziny pracy urzędu w każdą środę do godz. 18. W pozostałe dni godziny urzędowania nie uległy zmianie.

Przed uruchomieniem pilotażu zdarzały się niepochlebne



Urząd Miasta Malborka jest przykładem tego, że w pilotażowym programie uczestniczą nie tylko firmy

opinie na temat samego przystąpienia do programu. Co innego wynika z badań satysfakcji, które musi prowadzić magistrat.

- W ankietach dotyczących pierwszego kwartału mieszkańcy ocenili poziom obsługi jako wysoki. Dotychczas nie wpłynęły negatywne uwagi w tym zakresie - zapewnia Marek Charzewski.

A co naprawdę myślą pracownicy? Po zakończeniu pierwszego kwartału byli zobowiązani do przesłania

do MRPiPS ankiet, w których oceniali samą koncepcję skróconego czasu pracy oraz poziom obaw i korzyści z nim związanych; oceniali też obciążenie pracą, poziom motywacji do pracy, aktywność fizyczną, poziom równowagi między pracą a życiem prywatnym, poziom stresu odczuwanego na co dzień związanego z pracą. Przekazali również informację, na co przeznaczyli wolny czas w związku ze skróceniem czasu pracy.

- Odpowiedzi udzielone przez pracowników są znane wyłącznie ministerstwu. Pracodawcy uczestniczący w pilotażu nie otrzymują ich do wiadomości. Z bieżących obserwacji wynika jednak, że wprowadzone rozwiązania są co do zasady pozytywnie odbierane przez pracowników, ale na obecnym etapie są to nasze obserwacje jako pracodawcy. Rzetelna ocena wpływu skróconego czasu pracy na wydajność pracy, finanse urzędu i dobrostan pracowników będzie możliwa dopiero po zakończeniu pilotażu i opracowaniu sprawozdania końcowego. Ono będzie obejmowało wnioski i rekomendacje wynikające z jego realizacji. Dopiero to pozwoli na rzetelne podsumowanie wyników pilotażu - wyjaśnia Ewa Dąbrowska.

Burmistrz uważa, że warto brać udział w pilotażu.

- Wypracowujemy pewne rozwiązania, które w przyszłości być może będą wykorzystane przez innych pracodawców i będą miały realny wpływ na rynek pracy. Koncepcję skróconego czasu pracy oceniam pozytywnie, bo potrzebne są rozwiązania poprawiające równowagę między życiem zawo-

dowym a prywatnym. Pracownicy mają więcej czasu na życie rodzinne, pasję czy własne przedsięwzięcia. Jesteśmy w czołówce najbardziej zapracowanych narodów Unii Europejskiej. Dlatego potrzebna jest także zmiana mentalność społeczeństwa i wieloletnich przyzwyczajęń - mówi Marek Charzewski.

Na podstawie opracowanych wniosków i zdobytego doświadczenia zostanie podjęta decyzja dotycząca ewentualnego kontynuowania skróconego czasu pracy w Urzędzie Miasta Malborka już po zakończeniu pilotażu.

Przypomnijmy, że w naborze do programu zgłosiło się 2000 podmiotów z całej Polski - z sektora prywatnego i publicznego. MRPiPS zakwalifikowało do niego 90 podmiotów. UM Malborka otrzymał niespełna 840 tys. zł, które zostały lub jeszcze będą przeznaczone na zakup technologii i audyt stanowiskowy. Nie mogą być wydane na wynagrodzenia pracowników. Na Pomorzu z sektora publicznego w pilotażu uczestniczą również Urząd Miasta Starogard Gdański i Starostwo Powiatowe w Lęborku. ©

MATERIAL INFORMACYJNY PGE

0011519998

Ruszyła morska faza budowy Baltica 2. Polska stawia na offshore

Rozpoczęła się kluczowa faza budowy morskiej farmy wiatrowej Baltica 2. Wspólna inwestycja PGE Polskiej Grupy Energetycznej i duńskiej firmy Ørsted ma zapewnić dostawy energii z morskiego wiatru już w przyszłym roku. Docelowo Baltica 2 o mocy 1,5 GW będzie dostarczać energię elektryczną dla 2,5 mln gospodarstw domowych w Polsce. Energia produkowana na Bałtyku ma być nie tylko czysta, ale również stabilna i konkurencyjna cenowo.

Pierwsze monopale zainstalowane

Przełomowy moment dla realizacji projektu ogłoszony został w Gdańsku, gdzie potwierdzono, że pierwszych 11 monopali, czyli fundamentów przyszłych turbin wiatrowych, dotarło już na miejsce i zakończono ich instalację.

- Oficjalnie możemy oświadczyć, że morska faza inwestycji projektu Baltica 2 właśnie się rozpoczęła - mówił prezes PGE Dariusz Lubera. - Do tej pory prace prowadzone były na lądzie, teraz przenoszą się na morze.

- To szczególny dzień zarówno dla polskiej branży offshore, jak i dla Ørsted. Kilka lat temu rozpoczęliśmy rozmowy o tym projekcie, a dziś jesteśmy na etapie budowy. To dowód ambicji wszystkich osób zaangażowanych w tę inwestycję - podkreślił Rasmus Errboe, prezes Ørsted.



Jak zaznaczał prezes PGE, budowa Baltica 2 to nie tylko ambitne przedsięwzięcie infrastrukturalne, ale również projekt o strategicznym znaczeniu dla Polski.

- Offshore stanie się kluczowym elementem polskiego miks energetycznego. Budujemy nie tylko farmę wiatrową, ale zupełnie nowy rozdział polskiej energetyki. Energia z morskiego wiatru jest wydajna, stabilna, a prąd produkowany przez offshore będzie tani - mówi Lubera.

Inwestycja w połowie realizacji

O zaawansowaniu prac mówił także Bartosz Fedurek, prezes PGE Baltica.

- Dysponujemy komponentami najwyższej jakości i najlepszą dostępną technologią. Jesteśmy obecnie na półmetku realizacji całej inwestycji. Pierwsze dostawy energii z farmy rozpoczną się już w przyszłym roku - podkreślał.

Przedstawiciele rządu zwracali uwagę, że rozwój morskiej energetyki wiatrowej przestał być jedynie przedmiotem planów i dyskusji.

- To już nie są tylko zapowiedzi. Przed nami kolejny ważny etap inwestycji w morską energetykę wiatrową. Ten projekt wyraźnie przyspiesza - mówiła ministra klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska.

- Zależy nam, aby Polska była bezpieczna, a jednym z fun-

damentów bezpieczeństwa jest suwerenność energetyczna. Żeby ją osiągnąć, trzeba przestać mówić, a zacząć działać. I właśnie to się dziś dzieje dzięki zaangażowaniu wielu osób - od pracowników hal produkcyjnych po zespoły projektowe - podkreślał Miłosz Motyka, minister energii.

Offshore filarem bezpieczeństwa energetycznego Uroczystość inaugurująca morską fazę budowy Baltica 2 była również okazją do rozmów o strategicznym znaczeniu energetyki offshore dla Polski.

- Energia z polskiego Bałtyku nie utknie w Cieśninie Ormuz i jej cena nie wzrośnie nagle z dnia na dzień. To energia nasza, polska, rozwijana we współpracy z duńskimi partnerami - podkreślała Urszula Zelińska, wiceminister klimatu i środowiska.

Wiceminister zapowiedział także dalszy rozwój sektora offshore. Zgodnie z założeniami do 2040 roku morską energetykę wiatrową ma odpowiadać za produkcję nawet 18 GW energii w Polsce.

- Polska będzie bezpieczna wtedy, gdy będzie samodzielnie produkować energię, magazynować ją i dostarczać obywatelom oraz przedsiębiorcom. Suwerenność energetyczna stanowi fundament architektury bezpieczeń-

stwa państwa - mówił Miłosz Motyka.

Zielona energia impulsem dla gospodarki

Zdaniem przedstawicieli rządu i branży rozwój energetyki offshore może stać się również impulsem modernizacyjnym dla gospodarki.

- Dzięki energii z offshore będziemy mogli modernizować między innymi sektor ciepłowniczy i stopniowo go elektryfikować. To ogromna korzyść zarówno dla transformacji energetycznej, jak i polityki klimatycznej. Oprócz efektów gospodarczych i wzrostu bezpieczeństwa zyskamy także szereg korzyści środowiskowych, takich jak rozwój monitoringu środowiska - wskazywała Paulina Hennig-Kloska.

Podczas wydarzenia wielokrotnie podkreślano, że morską energetykę wiatrową oznacza nie tylko bezemisyną i tańszą energię, ale także rozwój nowoczesnych kompetencji przemysłowych w Polsce. W realizację projektu zaangażowane są polskie przedsiębiorstwa odpowiadające za produkcję elementów konstrukcyjnych farmy.

Jerzy Wiatr, prezes Grupy Przemysłowej Baltic, gdzie powstają m.in. klatki anodowe dla farm wiatrowych, podkreślał znaczenie krajowych kompetencji w zakresie produkcji

konstrukcji stalowych dla sektora offshore.

Morska część projektu Baltica 2 powstaje w polskiej części Bałtyku, pomiędzy Ustką a Choczewem, około 40 kilometrów od brzegu. Farma będzie składała się ze 107 turbin o mocy 14 MW każda, posadowionych na 111 monopalach na obszarze około 190 km kw. Docelowo instalacja ma dostarczać energię elektryczną dla 2,5 mln gospodarstw domowych.

Realizacja Baltica 2 ma być jednym z najważniejszych kroków w transformacji polskiej energetyki i rozwoju krajowego sektora offshore. Inwestycja nie tylko zwiększy udział odnawialnych źródeł energii w krajowym miksie energetycznym, ale także wzmocni bezpieczeństwo energetyczne Polski oraz stworzy nowe możliwości dla krajowego przemysłu i rynku pracy. Przedstawiciele rządu i branży podkreślają, że rozwój morskiej energetyki wiatrowej może w najbliższych latach stać się jednym z głównych motorów modernizacji gospodarki i budowy niezależności energetycznej kraju. Baltica 2 ma być również dowodem na to, że Polska coraz odważniej wchodzi do grona państw rozwijających nowoczesne technologie energetyczne na dużą skalę.

BIZNES CORAZ WIĘKSZE NAPIĘCIE W POMORSKIEJ GOSPODARCE I CORAZ SŁABSZY RYNEK ZATRUDNIENIA

Firm przybywa, pracy ubywa. Pomorskie wchodzi w czas walki o przetrwanie?



Najbardziej niepokoi gwałtowny spadek liczby ofert pracy zgłaszanych do urzędów

J. Surazyńska, E. Okoniewska
joanna.surazyńska@polskapress.pl

Na Pomorzu firm nadal przybywa, ale rynek pracy wyraźnie słabnie. Liczba ofert zatrudnienia spada, przedsiębiorcy ograniczają ryzyko i coraz częściej walczą już nie o rozwój, lecz o przetrwanie.

Pomorskie nadal jest przykładem względnej stabilności rynku pracy. Liczba firm rośnie, a w kwietniu odnotowano lekki spadek bezrobocia względem marca. Jednocześnie dane urzędów pracy pokazują coraz mniej ofert zatrudnienia, przedsiębiorcy ostrożniej podejmują decyzje o rozwoju, a nowe przepisy sprawiły, że statystyki bezrobocia wymagają dziś znacznie ostrożniejszej interpretacji niż jeszcze rok temu.

Według szacunkowych danych Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Gdańsku stopa bezrobocia w woj. pomorskim na koniec kwietnia 2026 roku wyniosła 5,6 proc. To o 0,1 punktu procentowego mniej niż miesiąc wcześniej, jednak o 0,8 punktu procentowego więcej niż rok wcześniej. Na koniec kwietnia 2025 roku stopa bezrobocia wynosiła bowiem 4,8 proc.

Spadek bezrobocia w kwietniu 2026 roku odnotowano w czternastu powiatach województwa. Największy wystąpił w chojnickim, starogardzkim oraz sztumskim, gdzie bezrobocie zmniejszyło się o 0,3 pkt proc.

Jak podkreśla Dariusz Gobis, zastępca dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Gdańsku ds. Organizacji i Współpracy, sytuacja na rynku pracy w woj. pomorskim w dalszym ciągu pozostaje stabilna. Jednocześnie zaznacza, że poprawa widoczna w kwietniu może mieć przede wszystkim charakter sezonowy.

- Ta niewielka poprawa sytuacji w ujęciu miesięcznym może wskazywać na sezonowe ożywienie aktywności gospodarczej oraz zwiększone zapotrzebowanie na pracowników w wybranych sektorach gospodarki - mówi.

Jednym z najważniejszych czynników wpływających dziś na statystyki rynku pracy są zmiany ustawowe, które weszły w życie 1 czerwca 2025 roku wraz z ustawą o rynku pracy i służbach zatrudnienia. WUP w Gdańsku wprost zaznacza, że obecne dane o bezrobociu nie pokazują już tak prostego ob-

razu rynku pracy jak wcześniej.

- W warunkach zmian ustawowych, bezrobocie rejestrowane, oparte na danych administracyjnych urzędów pracy, może w sposób niepełny odzwierciedlać rzeczywistą sytuację - podkreśla Dariusz Gobis. - Nowe przepisy zmieniły bowiem zasady funkcjonowania urzędów pracy oraz status osoby bezrobotnej, co wpływa na liczbę osób pozostających w rejestrach.

Oznacza to, że wzrost bezrobocia rejestrowanego może wynikać nie tylko ze zmian poziomu zatrudnienia w gospodarce, ale również z nowych regulacji prawnych, zasad rejestracji i wyrejestrowywania bezrobotnych czy motywacji do korzystania z usług urzędów pracy.

Obecnie przepisy nie nakładają obowiązku wzywania bezrobotnych przez urząd pracy do potwierdzania gotowości do podjęcia pracy. Warunkiem zachowania statusu przez bezrobotnego jest utrzymywanie kontaktu z urzędem co najmniej raz na 90 dni.

W praktyce oznacza to, że część wzrostu liczby bezrobotnych ma dziś charakter administracyjny, a nie wyłącznie gospodarczy. Tymczasem według danych liczba firm w woj. pomorskim wzrosła z 372 858 na koniec kwietnia 2025 roku do 382 796 rok później. To wzrost o niemal 10 tysięcy podmiotów w ciągu roku.

- W porównaniu z końcem marca liczba ta wzrosła o 544 podmioty, co może świadczyć o utrzymującej się aktywności gospodarczej mieszkańców regionu oraz relatywnie korzystnych warunkach do prowadzenia działalności gospodarczej - podkreśla Dariusz Gobis. - Wzrost liczby przedsiębiorstw może również wskazywać na rozwój sektora mikro, małych i średnich firm, które pozostają jednym z najważniejszych elementów regionalnej gospodarki i rynku pracy.

Jednocześnie dane pokazują, że mimo wzrostu liczby podmiotów gospodarczych rynek pracy wyraźnie słabnie. Coraz mniej przedsiębiorstw decy-

Mimo wzrostu liczby podmiotów gospodarczych rynek pracy słabnie. Coraz mniej firm decyduje się na tworzenie nowych miejsc pracy

duje się na tworzenie nowych miejsc pracy, a część rynku przesuwają się w stronę mikropodsiębiorczości, samozatrudnienia oraz jednoosobowych działalności.

Analiza danych dotyczących liczby aktywnych działalności gospodarczych w Polsce pokazuje bardzo charakterystyczny mechanizm powtarzający się praktycznie przez cały 2025 rok oraz początek 2026 roku. W pierwszych tygodniach miesiąca liczba aktywnych działalności regularnie rosła, natomiast pod koniec miesiący i kwartałów następowały wyraźne spadki. Dane mogą wskazywać na dużą sezonowość rynku, okresowe rozliczenia działalności oraz coraz ostrożniejsze decyzje przedsiębiorców dotyczące utrzymywania aktywności gospodarczej.

Jednocześnie liczba aktywnych działalności przez cały analizowany okres utrzymywała się w stabilnym przedziale około 2,7 miliona podmiotów, bez wyraźnego trwałego trendu silnego wzrostu.

Dane pokazują również, że liczba zawieszonych działalności gospodarczych nadal pozostaje bardzo wysoka. Na koniec kwietnia 2025 roku w województwie pomorskim było 65 783 zawieszonych działalności. Rok później liczba ta wynosiła 69 556. Oznacza to wzrost rok do roku, choć w samym kwietniu 2026 odnotowano niewielki spadek względem marca, kiedy liczba zawieszonych podmiotów wynosiła 69 883. Może to wskazywać, że część przedsiębiorców nadal funkcjonuje w warunkach podwyższonej niepewności gospodarczej i ostrożnie podchodzi do pełnego powrotu do aktywności.

Najbardziej niepokojącym elementem danych pozostaje gwałtowny spadek liczby ofert pracy zgłaszanych do urzędów.

- Coraz trudniej prowadzi się dziś mały biznes. Koszty rosną praktycznie z miesiąca na miesiąc, a klientów jest mniej niż jeszcze kilka lat temu. Wiele małych sklepów działa bardziej po to, żeby przetrwać - mówi właścicielka sklepu w Kościerzynie. ©

REKLAMA 0011523323

ZAWODY ROWERKOWE

23 MAJA

godz. 11.00
Centrum Handlowe
Auchan Gdańsk
ul. Szczęśliwa 3

dzieci 3-8 lat

Więcej informacji i zapisy: www.dziennikbaaltycki/rowerkgdańsk

ORGANIZATOR PARTNER LOKALIZACYJNY PARTNER PARTNERZY WSPIERAJĄCY

Pies był zamknięty w piwnicy, bez jedzenia

Maciej Krajewski
Wejherowo

Interwencja policji i Animal-sów w gminie Wejherowo. 63-latek trzymał psa w rażąco złych warunkach. Zwierzę przejdzie teraz dokładne badania, mężczyźnie zaś grożą 3 lata więzienia.

Wspólną interwencję przeprowadzili policjanci z wejherowskiego Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą i przedstawiciele OTOZ Animals. Istniało podejrzenie, że 63-letni mieszkaniec gminy Wejherowo znęca się nad swoim psem.

Doniesienia te szybko potwierdzono na miejscu. Pies nie miał nawet własnego schronienia w postaci budy.

- Zwierzę przebywało w warunkach wskazujących na rażące zaniedbanie oraz brak właściwej opieki - mówi asp. szt. Anetta Potrykus, oficer prasowa KPP w Wejherowie. - Wstępne ustalenia wskazują również na prawdopodobny brak należytej dbałości o stan sanitarny psa, w tym brak szczepień oraz odrobaczania. Zwierzę nie miało zapewnionego stałego dostępu do wody, a także do karmy, znajdowało się w stanie niedożywienia.

Ponadto ustalono, że pies był przetrzymywany w zamkniętej piwnicy.

- Pomieszczenie nie posiadało odpowiednich warunków sanitarnych, w tym m.in. kra-



FOT. KPP WEJHEROWO

Zwierzę przebywało w warunkach wskazujących na rażące zaniedbanie oraz brak właściwej opieki

tek ściekowych, a pies nie był z niego wypuszczany - dodaje rzeczniczka wejherowskiej komendy.

Zwierzęciu zapewniono opiekę i przejdzie teraz szczegółowe badania weterynaryjne. Jeśli zaś chodzi o właściciela, służby czekają na opinię biegłego. Będzie ona miała kluczowe znaczenie w przedstawienu ewentualnych zarzutów 63-latkowi.

- Zgodnie z Ustawą o ochronie zwierząt za znęcanie się nad zwierzęciem grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności - nadmienia Anetta Potrykus.

Funkcjonariusze wejherowskiej komendy przypominają, że każdy właściciel zwierzęcia ma obowiązek zapewnić mu odpowiednie warunki bytowe, stały dostęp przede wszystkim do wody i pożywienia, właściwą opiekę weterynaryjną oraz ochronę przed zimnem, upałem i cierpieniem.

- W przypadku podejrzenia znęcania się nad zwierzętami należy niezwłocznie powiadomić policję lub odpowiednie organy zajmujące się ochroną zwierząt - zaznacza rzeczniczka KPP w Wejherowie.

Siedem razy kierował bez uprawnień?

Jacek Wierciński
Malbork

Komendant Straży Miejskiej w Malborku i gminny radny Tomasz Farysej stanie dziś przed sądem za serię przypadków kierowania bez uprawnień.

- Obwinionemu postanowiono 7 zarzutów o czyny z artykułu 94 paragraf 1 kodeksu wykroczeń dotyczące prowadzenia po drodze publicznej pojazdu mechanicznego, pomimo braku wymaganych uprawnień. Powyższe czyny miały mieć miejsce 3, 4, 5, 6 (dwukrotnie), 7 i 10 lutego 2025 roku w Malborku - wyliczał w rozmowie z nami sędzia Łukasz Ziola z Sądu Okręgowego w Gdańsku i dodał, że za wspomniane działania grozić może do 30 dni za kratami, grzywna w wysokości do 30 tys. zł lub ograniczenie wolności oraz zakaz prowadzenia pojazdów na okres od 6 miesięcy do 3 lat.

Sam obwiniony, dowódca formacji na co dzień zajmujący się egzekucją przepisów kodeksu wykroczeń, nie zdecydował się na szerszy komentarz, zastrzegając jedynie że jest niewinny.

- Na tę chwilę mogę powiedzieć, że nie przyznaję się do popełnienia zarzucanego mi wykroczenia. W związku z tym, że sprawa jest w toku, a obecnie pozostaje już w gestii sądu, na tym etapie powstrzymam się od komentarzy - po-

wiedział nam 12 maja Tomasz Farysej, podczas gdy jego bezpośredni przełożony - Marek Charzewski, burmistrz Malborka, zaznaczył, że wypowiedzieć będzie się mógł dopiero po prawomocnym wyroku. Odpowiedział, że nie ma żadnej wiedzy na temat toczącego się postępowania.

Nieco zagadkowy fakt, że - zgodnie z ustaleniami policjantów - obwiniony aż 7 razy w 8 dni dopuścił się naruszenia tego samego przepisu, rodzi zrozumiałe spekulacje, że komendant mógł przykładowo stać się obiektem do-

Na tę chwilę mogę powiedzieć, że nie przyznaję się do popełnienia zarzucanego mi wykroczenia (...). Na tym etapie powstrzymam się od komentarzy

nosu nieżyczliwej osoby lub zostać nagrany przez kamery pilnujące bezpieczeństwa na ulicach.

Drugą możliwość sugeruje stanowisko, jakie otrzymaliśmy od tczewskich policjantów (prowadzili sprawę, by rozważyć przypuszczenia braku bezstronności i obiektywizmu kolegów z Malborka regularnie służbowo współpracujących z kierowanymi przez obwinionego strażnikami miejskimi).

- 6 października ubiegłego roku policjanci skierowali do Sądu Rejonowego w Malborku wniosek o ukaranie, obejmujący siedem czynów z art. 94 par. 1 Kodeksu wykroczeń. W toku prowadzonych czynności przesłuchano świadków oraz osobę, której dotyczy postępowanie. Zabezpieczony został również materiał dowodowy w postaci zapisu z monitoringu - przekazała „Dziennikowi Bałtyckiemu”, pytana o opisywane zdarzenia mł. asp. Katarzyna Ożóg, oficer prasowa Komendanta Powiatowego Policji w Tczewie.

Zwraca przy tym uwagę, że „zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa Policja nie jest uprawniona do udzielania informacji pozwalających na identyfikację konkretnych osób ani do potwierdzania ich tożsamości czy pełnionych funkcji publicznych w sprawach niezwiązanych z wykonywaniem tych funkcji”. Jak wyjaśnia, ograniczenia te wynikają „w szczególności z zasady domniemania niewinności (art. 42 ust. 3 Konstytucji RP), przepisów dotyczących ochrony dóbr osobistych (art. 23 i 24 Kodeksu cywilnego) oraz regulacji w zakresie ochrony danych osobowych”.

Orzeczenie, które zapadnie wskutek sprawy wykroczeniowej, będzie nieprawomocne. Stronom przysługiwać będzie apelacja do drugiej instancji. ©©

REKLAMA

0011523145

RPP.6721.31.2026.AK Rumia, dnia 14.05.2026 r.



OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA RUMI: o przyjęciu dokumentów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego oraz planu ogólnego miasta Rumia

Na podstawie art. 43 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) zawiadamiam o przyjęciu:

- Zarządzenia Nr 1015/124/2026** Burmistrza Miasta Rumia z dnia 30.04.2026 r. w sprawie przyjęcia dokumentu *zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ul. Dębogórskiej i ul. Gdańskiej* oraz
- Zarządzenia Nr 1022/131/2026** Burmistrza Miasta Rumia z dnia 06.05.2026 r. w sprawie przyjęcia dokumentu *planu ogólnego miasta Rumia*.

Informacje o ww. dokumentach:

- zostały umieszczone w publicznie dostępnym wykazie na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Rumia, na tablicy ogłoszeń, na słupach oraz w lokalnej prasie;
- w ramach konsultacji społecznych ewentualne uwagi można było składać w formie: papierowej, na adres Urzędu Miasta Rumia, ul. Sobieskiego 7, 84-230 Rumia, elektronicznej, na adres e-mail: urząd@rumia.pl, poprzez platformę ePUAP lub e - doręczenia kolejno: do dnia 24.04.2026 r. oraz do dnia 04.05.2026 r.
- projekty planu ogólnego miasta Rumia oraz zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ul. Dębogórskiej i ul. Gdańskiej były udostępnione na stronie internetowej: www.bip.rumia.pl oraz w formie papierowej w Urzędzie Miasta Rumia, ul. Sobieskiego 7, pok. 200.
- w dniach 26.03.2026 (projekt zamiany planu miejscowego w rejonie

ul. Dębogórskiej i ul. Gdańskiej), 02.04.2026 r., 08.04.2026 r. oraz 22.04.2026 r. (projekt planu ogólnego miasta Rumia) miały miejsce dyżury projektantów w godzinach od 15:30 - 17:00, w siedzibie urzędu, w pok. nr 200.

- spotkanie otwarte odbyło się dnia 13.04.2026 r. o godzinie 17:00 w siedzibie Urzędu Miasta Rumia przy ul. Sobieskiego 7 w sali nr 100.

- Zarządzenia Nr 1029/138/2026** Burmistrza Miasta Rumia z dnia 12.05.2026 r. w sprawie przyjęcia dokumentu *zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego uchwalonego uchwałą Nr V/38/2011 z dnia 27 stycznia 2011 r. w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części dzielnicy Szmelta w Rumie*.

Informacje o ww. dokumencie:

- został umieszczony w publicznie dostępnym wykazie informacji o środowisku i jego ochronie - www.ekoportal.pl, na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Rumia, na tablicy ogłoszeń, w lokalnej prasie;
- wraz z niezbędną dokumentacją był wyłożony do publicznego wglądu w dniach: 18.07.2025 r. do 19.08.2025 r. oraz od 25.03.2026 r. do 24.04.2026 r. w siedzibie Urzędu Miasta Rumia przy ul. Sobieskiego 7, w pok. nr 200;
- w celu umożliwienia udziału społeczeństwa w opracowaniu projektu ww. dokumentu w dniu 04.08.2025 r. oraz w dniu 13.04.2026 r. zostały przeprowadzone dyskusje publiczne nad przyjętymi w projekcie planu rozwiązaniami;

- każdy kto kwestionował ustalenia przyjęte w projektach zmiany planów mógł wnieść uwagi w formie pisemnej do dnia: 03.09.2026 r. (w ramach pierwszego wyłożenia) oraz do dnia 08.05.2026 r. (w czasie ponownego wyłożenia), na adres: Urząd Miasta Rumia, 84-230 Rumia, ul. Sobieskiego 7.

- Zarządzenia Nr 1030/139/2026** Burmistrza Miasta Rumia z dnia 12.05.2026 w sprawie przyjęcia dokumentu *zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ulicy Żwirowej*.

Informacje o ww. dokumencie:

- został umieszczony w publicznie dostępnym wykazie informacji o środowisku i jego ochronie - www.ekoportal.pl, na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Rumia, na tablicy ogłoszeń, w lokalnej prasie;
- wraz z niezbędną dokumentacją był wyłożony do publicznego wglądu w dniach: od 30.09.2025 r. do 30.10.2025 r. oraz od 25.03.2026 r. do 24.04.2026 r. w siedzibie Urzędu Miasta Rumia przy ul. Sobieskiego 7, w pok. nr 200;
- w celu umożliwienia udziału społeczeństwa w opracowaniu projektu ww. dokumentów w dniach 27.10.2025 r. oraz 13.04.2026 r. zostały przeprowadzone dyskusje publiczne nad przyjętymi w projekcie planu rozwiązaniami;
- każdy kto kwestionował ustalenia przyjęte w projekcie zmiany planu mógł wnieść uwagi w formie pisemnej do dnia: 13.11.2025 r. oraz 08.05.2026 r. na adres: Urząd Miasta Rumia, 84-230 Rumia, ul. Sobieskiego 7.

Polsko-szwedzkie forum o okrętach



Polsko-szwedzka współpraca dotycząca okrętów wojennych była tematem forum w Gdyni

Mateusz Tkarski
Gdynia

W Gdyni odbyło się spotkanie NERDS - Naval Evolution of Research & Design Symposium, czyli pierwsze polsko-szwedzkie forum poświęcone okrętom wojennym.

Przedstawiciele rządu, sił zbrojnych, przemysłu morskiego i naukowego spotkali się w Pomorskim Parku Naukowo-Technologicznym.

- Temat bezpieczeństwa w naszych czasach jest szczególnie ważny. Świadczy o tym to, co dzieje się m.in. na Bałtyku, dlatego takie wydarzenia

jak organizowane dzisiaj w Pomorskim Parku Naukowo-Technologicznym w Gdyni wpisuje się w potrzebę, w myślenie i współpracę, by zadbać o nasze bezpieczeństwo w Polsce i oczywiście szerzej - w Europie - powiedziała wiceprezydentka Gdyni Oktawia Gorzeńska.

Podczas NERDS skupiono się na programie „Delfin” - zamówienie okrętów rozpoznania radioelektronicznego dla Marynarki Wojennej RP. W programie kluczową rolę pełni szwedzki koncern Saab Naval, który odpowiada za projekt, budowę i dostawę dwóch okrętów SIGINT dla Marynarki Wojennej RP.

Mapa mocy przydatna dla inwestorów i samorządów

Mateusz Tkarski
Gdańsk

Interaktywna mapa północnej i środkowej Polski, w jednym miejscu zbiera kluczowe informacje o infrastrukturze energetycznej oraz otoczeniu gospodarczym.

Platforma MocneStrefy.pl, uruchomiona przez Energa Operator, to narzędzie bardzo przydatne z punktu widzenia potencjalnych inwestorów w regionie. Pozwala porównać potencjalne lokalizacje pod kątem dostępności mocy, stabilności sieci oraz możliwości dalszego rozwoju. Mapa skierowana jest nie tylko do dużych inwestorów, ale również do lokalnych przedsiębiorców planujących rozbudowę działalności, a także do samorządów poszukujących nowych impulsów rozwojowych dla swoich gmin i miast.

- Mocne Strefy to narzędzie stworzone z myślą o przedsiębiorcach i inwestorach, którzy chcą rozwijać swoją działalność, ale także o samorządach i społecznościach, które zabiegają o nowe miejsca pracy i inwestycje w swoich regionach. Zależy nam na tym, aby już na etapie pomysłu można było rzetelnie ocenić potencjał danej lokalizacji i warunki dostępu do energii. To realne wsparcie dla rozwoju północnej i środkowej Polski oraz krok w stronę bardziej przejrzystych i partnerskich relacji między



Nowa mapa pokazuje obecną i planowaną infrastrukturę energetyczną

biznesem, samorządami a operatorem sieci - podkreśla Robert Świerzyński, prezes zarządu Energa Operator SA.

MocneStrefy.pl odpowiadają na rosnące zapotrzebowanie na jasne i rzetelne informacje dotyczące infrastruktury energetycznej. Do tej pory ich zebranie często wymagało wielu dni analiz, kontaktów z różnymi instytucjami i indywidualnych zapytań. Teraz najważniejsze dane są dostępne w jednym serwisie - w formie czytelnej mapy i prostych narzędzi analitycznych.

Platforma umożliwia sprawdzenie nie tylko aktualnie dostępnej mocy przyłączeniowej, ale także planów rozwoju sieci energetycznej w dłuższej perspektywie - nawet do 2032 roku. Dla przedsiębiorców, samorządów i instytucji publicz-

nych oznacza to możliwość bardziej odpowiedzialnego i przewidywalnego planowania inwestycji oraz rozwoju infrastruktury lokalnej.

Serwis gromadzi informacje, które mają bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo i stabilność zasilania. Użytkownicy mogą zapoznać się m.in. z poziomem pewności zasilania (PPZ), który pokazuje, jak odporna na zakłócenia jest sieć w danej lokalizacji. Dla firm oznacza to większą pewność ciągłości pracy, a dla samorządów - lepsze warunki do przyciągania nowych inwestycji.

Platforma prezentuje również wskaźnik Green Power Index, informujący o udziale energii pochodzącej ze źródeł odnawialnych. Dzięki temu osoby planujące inwestycje mogą już na wczesnym etapie

uwzględniać kwestie środowiskowe.

Narzędzie posiada również funkcje analityczne dostosowane do różnych potrzeb - od mniejszych przedsięwzięć po duże projekty przemysłowe. Użytkownik może określić zapotrzebowanie na moc w szerokim zakresie, a także skorzystać z trybu dedykowanego większym inwestycjom. Dzięki temu platforma jest użyteczna zarówno dla lokalnych przedsiębiorców, jak i dla większych podmiotów planujących nowe zakłady czy centra logistyczne.

Uruchomienie serwisu MocneStrefy.pl to kolejny krok w kierunku zwiększenia przejrzystości i dostępności informacji o infrastrukturze energetycznej w Polsce północnej i środkowej.

KURSY WALUT

13.05.2026

Kupno/sprzedaż walut, kantor Green, tel. 58 346 02 48, Wrzeszcz przy Manhattanie, Dmowskiego, Grunwaldzka, Morena Carrefour, Rumia Auchan

EUR	422/429 (o)
USD	359/366 (+)
GBP	486/493 (+)
CHF	460/467 (+)

Kantor Max, Gdańsk, ul. Jagiellońska

EUR	422/429 (o)
USD	359/366 (+)
GBP	486/493 (+)
CHF	460/467 (+)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (o) bez zmian

REKLAMA

0011522859



OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA I GMINY SZTUM o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru w obrębach Koniecwałd i Kępina

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 późn. zmianami) oraz uchwały Rady Miejskiej w Sztumie nr XXIV.178.2025 z dnia 1 października 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru w obrębach Koniecwałd i Kępina,

zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru w obrębach Koniecwałd i Kępina.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w dniach od 14 maja 2026 r. do 11 czerwca 2026 r. w następujących formach:

1) Zbierania uwag.

Uwagi należy składać:

- w nieprzekraczalnym terminie do dnia 11 czerwca 2026 r.,
- na formularzu ustalonym Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509). Wzór formularza jest dostępny:
- na stronie internetowej Urzędu Miasta i Gminy Sztum pod adresem: [https://sztum.pl/files/image/Aktualnosci/2025/IM/WNIIOSEK_DO_AKTOW_PLANOWANIA_PRZESTRZENNEGO\(20\).docx](https://sztum.pl/files/image/Aktualnosci/2025/IM/WNIIOSEK_DO_AKTOW_PLANOWANIA_PRZESTRZENNEGO(20).docx),
- na stronie internetowej Ministerstwa Rozwoju i Technologii pod adresem: <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego>,
- w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Sztum, ul. Mickiewicza 39, pokój nr 40;
- w formie:
- papierowej – osobiście w Urzędzie Miasta i Gminy Sztum, ul. Mickiewicza 39, pokój nr 40,
- elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres poczty elektronicznej: sztum@sztum.pl, przez adres e-Doręczeń: AE:PL-26323-86466-DCDHC-19.

Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

2) Dyżuru projektanta, który odbędzie się w dniu 1 czerwca 2026 r. w godz. 15.30-16.30 w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Sztum, ul. Mickiewicza 39, 82-400 Sztum, II piętro, sala nr 33.

3) Spotkania otwartego, które odbędzie się w dniu 1 czerwca 2026 r. o godz. 16.30 w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Sztum, ul. Mickiewicza 39, 82-400 Sztum, II piętro, sala nr 33.

Projekt zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru w obrębach Koniecwałd i Kępina w trakcie konsultacji społecznych będzie dostępny:

- na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta i Gminy Sztum pod linkiem <https://bip.sztum.pl/1186.html> (zakładka ogłoszenia i wykazy),
- w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy, w pokoju nr 40, w godzinach pracy urzędu (poniedziałek, wtorek, czwartek 7:30-15:30, środa 7:30-17:00, piątek 7:30-14:00).

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Miasta i Gminy Sztum. Wszelkie informacje dotyczące przetwarzania danych osobowych dostępne są na stronie internetowej: bip.sztum.pl/ strona główna bip/ menu tematyczne/ obowiązek informacyjny.

Burmistrz Miasta i Gminy Sztum

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

LUBLIN

Trzy dożywocia za spalenie

Na dożywocie skazał w środę Sąd Okręgowy w Lublinie trzech oskarżonych o zabicie dwóch mężczyzn w mieszkaniu przy ulicy Narutowicza w Chełmie. Według ustaleń najpierw brutalnie ich pobili, a potem podpalili na stosie z tekstyliów i mebli. Wyrok jest nieprawomocny.

Tomasz B., Krzysztof B. i Piotr B.o przedterminowe zwolnienie będą mogli starać się kolejno po 41, 40 i 38 latach za kratami. Sąd przyznał także po 150 tys. zł zadośćuczynienia dla czwórki osób

z rodziny zmarłych, które solidarnie mają zapłacić oskarżeni.

Sędzia Barbara Markowska uzasadniła, że вина oskarżonych nie budzi wątpliwości, co potwierdzają zebrane dowody, przede wszystkim zeznania naocznego świadka oraz wyjaśnienia jednego z współoskarżonych. Ich relacje potwierdziły nagrania z mieszkania, które wykonywał podczas przestępstwa jeden ze sprawców, a także monitoring z pobliskiego budynku.

WARSZAWA

Branża odzieżowa protestowała



FOT. ALEKSZY WITKICKI

W środę na ulicach Warszawy odbyła manifestacja przedsiębiorców przeciwko systemowi SENT. Przedstawiciele branży odzieżowej oraz obuwniczej sprzeciwiają się przepisom, które przewidują kary w wysokości co najmniej 20 000 zł za błędy formalne w raportowaniu transportu towarów.

WARSZAWA

Polska poderwała myśliwce

W związku ze zmasowanym atakiem Federacji Rosyjskiej na terytorium Ukrainy z użyciem dużej liczby bezzałogowych statków powietrznych rozpoczęło się operowanie wojskowego lotnictwa w naszej przestrzeni powietrznej – poinformowało w środę po południu na platformie X Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych.

We wpisie podkreślono, że „zgodnie z obowiązującymi procedurami Dowódca Operacyjny RSZ uruchomił niezbędne siły i środki pozostające w jego dyspozycji”. Jak przekazano, operują myśliwce dyżurne oraz śmigłowce, a naziemne systemy obrony powietrznej oraz rozpoznania radiolokacyjnego osiągnęły stan wyższej gotowości.

RYNEK PALIW

– Pakiet „Ceny Paliw Niżej” zostanie przedłużony do końca maja – przekazał w środę minister finansów i gospodarki Andrzej Domański. Na CPN składają się obniżone stawki VAT i akcyzy na paliwa, a także mechanizm maksymalnej ceny niektórych paliw. Minister energii Miłosz Motyka przekonywał w środę w Sejmie, że program CPN okazał się sukcesem, co powoduje, że ceny paliw i diesla w Polsce są jednymi z najniższych w Unii Europejskiej.

”

Do końca maja CPN będzie przedłużony na pewno. Co dalej – zobaczymy

Andrzej Domański, minister finansów i gospodarki

Myśliwce F-35 Husarz wkrótce wylądują w bazie w Łasku

Marcin Koziestański
Łask

Jeszcze w maju w 32. Bazie Lotnictwa Taktycznego w Łasku wylądują pierwsze egzemplarze wielozadaniowych myśliwców 5. generacji F-35A Lightning II, które w naszym kraju otrzymały dumną nazwę Husarz.

F-35A Lightning II, produkowany przez amerykański koncern Lockheed Martin, to wielozadaniowy samolot bojowy 5. generacji, który definiuje współczesne pole walki. Jego najważniejszą cechą jest technologia stealth, która zapewnia niską wykrywalność przez radary przeciwnika. Jak podkreśla płk pil. Krzysztof Duda, dowódca bazy w Łasku, nowoczesne myśliwce piątej generacji znacząco poszerzą zdolności naszego lotnictwa.

Kluczem do przewagi F-35 nie jest jednak tylko trudnomykrywalność, ale rola „podniebnego centrum dowodzenia”. Maszyna posiada zaawansowane sensory i systemy fuzji danych, które pozwalają pilotowi widzieć wszystko, co dzieje się w promieniu setek kilometrów, i dzielić się tymi informacjami z innymi jednostkami na ziemi, morzu i w powietrzu. Polska zamówiła łącznie 32 takie maszyny. Zostaną one wyposażone w najnowocześniejsze oprogramowanie i systemy uzbrojenia, stając się



FOT. X

F-35 zostaną „przechwycone” i uroczystie przywitane w powietrzu przez polskie F-16

fundamentem odstraszania w ramach wschodniej flanki NATO.

Harmonogram dostaw

Proces wdrażania F-35 w Polsce nabiera tempa. Według najnowszych informacji pierwsze maszyny mają pojawić się w kraju jeszcze w maju. Z przyczyn operacyjnych wojsko nie podaje dokładnej daty przylotu pierwszych samolotów ani liczby maszyn, które pojawią się w Polsce, ale wiadomo, że wydarzy się to pod koniec maja.

Oficjalna ceremonia powitania nowych myśliwców planowana jest w pierwszej połowie czerwca. Jak zapowiedział gen. Ireneusz Nowak, polskie F-35

zostaną „przechwycone” i uroczystie przywitane w powietrzu przez polskie F-16.

Docelowo maszyny będą stacjonować w dwóch jednostkach: 32. Bazie w Łasku (11. Eskadra Lotnicza) oraz 21. Bazie Lotnictwa Taktycznego w Świdwinie. Pełna gotowość operacyjna (FOC) dla bazy w Łasku planowana jest na 2030 rok, a dla Świdwina na rok 2032.

Gigantyczny kontrakt

Umowa na zakup Husarzy została podpisana 31 stycznia 2020 roku w Dęblinie. Jej wartość to 4,6 mld dolarów, co czyni ją drugą co do wielkości transakcją zbrojeniową w historii Polski. Kwota ta obejmuje nie tylko same płatowce, ale cały

ekosystem niezbędny do ich funkcjonowania.

W skład kontraktu wchodzi: 32 samoloty F-35A Lightning II; pakiet logistyczny: zapas części zamiennych, sprzęt do obsługi naziemnej oraz informatyczny system zarządzania eksploatacją (wsparcie zapewnione do 2030 roku); pakiet szkoleniowy: szkolenie pilotów i personelu naziemnego; 8 zaawansowanych symulatorów lotu oraz budowa Zintegrowanego Centrum Szkoleniowego.

Warto dodać, że Polska zainwestowała również ogromne środki w modernizację infrastruktury. Baza w Łasku musiała uzyskać amerykańską certyfikację, co wiązało się z budową nowych, tajnych hangarów i budynków operacyjnych spełniających rygorystyczne normy bezpieczeństwa USA.

Zanim pierwsze koła Husarza dotkną polskiego betonu, polski personel musiał przejść mordercze przeszkolenie w Ebbing Air National Guard Base w stanie Arkansas. Płk pil. Krzysztof Duda podkreślił wagę tego etapu. – Dzięki ukończeniu kursów instruktora nasi piloci będą szkolić w Polsce przyszłe kadry. Będziemy tzw. bazą matką dla samolotów F-35. Powracający z USA specjaliści stworzą trzon 11. Eskadry Lotniczej, która jako pierwsza rozpocznie dyżury bojowe na nowym sprzęcie – poinformował.

Miliardy na polskie auto elektryczne. Start dużej inwestycji motoryzacyjnej w Jaworznie

Maciej Badowski
Warszawa

4,5 mld złotych z KPO dla projektu „Polski Hub Elektromobilności”. Jego celem jest nowoczesna fabryka elektryków, transfer technologii i rozwój polskiego przemysłu.

W środę ElectroMobility Poland oraz Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej podpisały umowę inwestycyjną dotyczącą finan-

sowania hubu w Jaworznie. Finansowanie pochodzi ze środków Krajowego Planu Odbudowy. Projekt ma stanowić kluczowy element transformacji i rozwoju nowoczesnego sektora motoryzacyjnego w Polsce.

– Nie zwalniamy tempa. W ubiegłym tygodniu ogłosiliśmy porozumienie z partnerem strategicznym – tajwańskim gigantem technologicznym Foxconn. Dziś spółka ElectroMobility Poland uzyskuje stabilne źródło finansowania inwestycji

z KPO, co istotnie przybliży nas do rozpoczęcia budowy fabryki w Jaworznie. Środki te, w wysokości 4,5 mld zł, pokazują, że ambitne plany z prezentacji, ale bez zabezpieczenia finansowego zamieniamy w konkretne działania – powiedział Wojciech Balcun, minister aktywów państwowych.

Podpisanie umowy następuje po ogłoszeniu strategicznego partnerstwa z Foxconn, co, jak podkreślono, tworzy dwa filary projektu: finansowa-

nie oraz dostęp do technologii i know-how.

ElectroMobility Poland wskazuje, że hub w Jaworznie został zaprojektowany jako zintegrowany ekosystem przemysłowo-technologiczny. Obejmuje on budowę zakładu produkcyjnego, rozwój kompetencji badawczo-rozwojowych, cyfrowych rozwiązań mobilności, komponentów bateryjnych oraz współpracę z lokalnym łańcuchem dostaw. PAP

Iran odzyskał dostęp do baz raketowych wzdłuż Cieśniny Ormuz



Większość arsenału raketowego Iranu przetrwała naloty USA i Izraela

Grzegorz Kuczyński
Teheran

Podczas obowiązyującego zawieszenia broni Iran przywrócił dostęp do 30 z 33 baz raketowych wzdłuż Cieśniny Ormuz po wcześniejszych intensywnych atakach USA.

Źródła zaznajomione z ocenami amerykańskiego wywiadu poinformowały „New York Times” (NYT), że bazy odniosły różne uszkodzenia, ale znów działają, stanowiąc bezpośrednie zagrożenie dla amerykańskich okrętów wojkowych i tankowców w cieśninie.

Ponadto z danych amerykańskiego wywiadu wynika, że Iran zachował około 70% wyrzutni w całym kraju, a także

około 70% swojego przedwojennego arsenału raketowego. Mowa tu o rakietach balistycznych zdolnych do rażenia innych krajów regionu, a także o rakietach manewrujących, które mogą być wykorzystywane do uderzeń na cele znajdujące się w bliższej odległości na lądzie lub na morzu.

Ponadto zdjęcia satelitarne i inne środki obserwacji wskazują, że Iran przywrócił dostęp do około 90% swoich podziemnych magazynów raketowych i wyrzutni na terenie całego kraju. Jak zauważa „NYT”, te dane wywiadowcze są sprzeczne z publicznymi oświadczeniami prezydenta Donalda Trumpa i szefa Pentagonu, że irańska armia została „zniszczona” i „nie stanowi już” zagrożenia.

Amerykanie płacą za wojnę z Iranem. Co na to Trump?

Grzegorz Kuczyński
Waszyngton

Prezydent Donald Trump stwierdził, że trudności finansowe Amerykanów nie mają wpływu na jego decyzje w trakcie negocjacji mających na celu zakończenie konfliktu z Iranem.

Zapytany przez dziennikarza, w jakim stopniu sytuacja finansowa Amerykanów motywuje go do zawarcia porozumienia z Iranem, Trump odpowiedział: „Ani trochę”.

– Jedyne, co ma znaczenie, gdy mówię o Iranie, to to, że nie mogą oni posiadać broni jądrowej – powiedział Trump przed opuszczeniem Białego Domu, gdy wyruszał w podróż do Chin. „Nie myślę o sytuacji finansowej Amerykanów. Nie myślę o nikim. Myślę o jednej rzeczy: nie możemy pozwolić Iranowi na posiadanie broni jądrowej. To wszystko. To jedyna rzecz, która mnie motywuje”.

Wypowiedzi Trumpa prawdopodobnie spotykają się z krytyką ze strony osób, które twierdzą, że administracja powinna zrównoważyć cele geopolityczne z wpływem gospodarczym na Amerykanów, zwłaszcza że obawy związane z kosztami życia pozostają głównym problemem dla wyborców przed listopadowymi wyborami uzupełniającymi.

Poproszony o wyjaśnienie wypowiedzi prezydenta, dy-



Od początku wojny z Iranem średnia cena galona benzyny wzrosła o ponad 50 procent

rektor ds. komunikacji Białego Domu Steven Cheung powiedział, że „najważniejszym obowiązkiem Trumpa jest bezpieczeństwo Amerykanów. Iran nie może posiadać broni jądrowej, a gdyby nie podjęto żadnych działań, miałby ją, co stanowi zagrożenie dla wszystkich Amerykanów”.

Trump znajduje się pod rosnącą presją ze strony innych republikanów, którzy obawiają się, że trudności gospodarcze spowodowane wojną mogą wywołać negatywną reakcję wobec partii i kosztować ją utratę kontroli nad Izbą Reprezentantów, a być może także Senat w listopadzie.

Rosnące koszty energii związane z konfliktem z Iranem spowodowały wzrost cen benzyny i przyczyniły się do inflacji. Według danych opubli-

kowanych we wtorek inflacja konsumencka w USA w kwietniu odnotowała największy wzrost od trzech lat.

Iran i jego atomowe ambicje

Trump przedstawił swoje podejście jako kwestię bezpieczeństwa narodowego i globalnego, sugerując, że obawy gospodarcze są drugorzędne w stosunku do zapobiegania rozprzestrzenianiu broni jądrowej.

Oceny wywiadu amerykańskiego wskazują jednak, że czas

Według danych opublikowanych we wtorek inflacja konsumencka w USA w kwietniu odnotowała największy wzrost od trzech lat

potrzebny Iranowi na zbudowanie broni jądrowej nie zmienił się od zeszłego lata, kiedy to analitycy oszacowali, że atak amerykańsko-izraelski wydłużył ten termin z dziewięciu miesięcy do roku, według trzech źródeł zaznajomionych z tą sprawą. Oceny programu jądrowego Teheranu pozostają zasadniczo niezmienione nawet po dwóch miesiącach wojny.

Sojusznicy Trumpa powtórzyli jego argument, że ryzyko związane z Iranem posiadającym broń jądrową przeważa nad krótkoterminowymi trudnościami gospodarczymi. Iran zaprzecza, jakoby dążył do posiadania broni jądrowej i twierdzi, że jego program ma charakter pokojowy, choć mocarstwa zachodnie podejrzewają, że ma on na celu rozwinięcie zdolności do budowy bomby.

Podwodny okręt USA wpłynął na Morze Śródziemne. Może mieć broń atomową

Grzegorz Kuczyński
Gibraltar

Amerykański okręt podwodny z pociskami balistycznymi, prawdopodobnie USS Alaska (SSBN-732), opuścił Gibraltar i wpłynął na Morze Śródziemne.

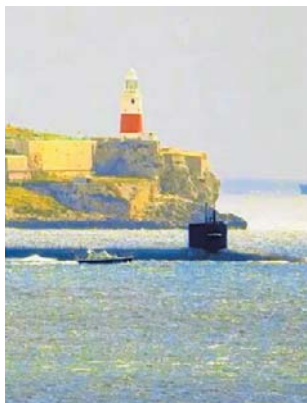
Okręt podwodny wyruszył na wschód z rejonu Gibraltaru we wtorek, po krótkim postoju w pobliżu tej brytyjskiej bazy (przypłynął tam w sobotę). Po wszechśnie uważa się, że to USS Alaska, atomowy okręt podwodny klasy Ohio wyposażony w pociski balistyczne.

Te jednostki typu SSBN stanowią jeden z podstawowych elementów amerykańskiej triady nuklearnej, zaprojektowany w celu zapewnienia zdolności do przeprowadzenia drugiego uderzenia atomowego.

Już z tego powodu takie misje są zawsze strategicznie ważne, nawet jeśli odbywają się rutynowo.

To, co sprawia, że ten ruch okrętu jest szczególnie interesujący, to niemal równoczesna obecność w Europie samolotu E-6A Mercury Marynarki Wojennej Stanów Zjednoczonych. Samolot ten służy jako powietrzne centrum dowodzenia nuklearnego, zdolne do przekazywania rozkazów wystrzelenia amerykańskim okrętom podwodnym z pociskami balistycznymi za pośrednictwem łączności bardzo niskiej częstotliwości.

Chociaż obecnie nic nie wskazuje na operacyjny stan gotowości nuklearnej ani na zbliżającą się eskalację, ten zbieg okoliczności nieuchronnie przyciąga uwagę w momencie utrzymującej się niestabilności na wielu obszarach,



USS Alaska w Cieśninie Gibraltarskiej

w tym na Bliskim Wschodzie i w Europie Wschodniej.

Marynarka Wojenna Stanów Zjednoczonych nigdy publicznie nie potwierdza statusu operacyjnego ani uzbrojenia swojej floty SSBN. W rezultacie nie można ustalić, czy okręt pod-

wodny wpływający na Morze Śródziemne przewozi głowice nuklearne. Niemniej jednak nawet widoczny ruch takich środków może mieć wartość strategicznego przekazu, zwłaszcza w okresach wzmożonego napięcia geopolitycznego. Nie jest jasne, czy oznacza to początek dłuższej obecności USS Alaska na Morzu Śródziemnym.

W ostatnich latach ruchy okrętów podwodnych z pociskami balistycznymi w pobliżu Europy stały się czasami bardziej widoczne niż w przeszłości, co może odzwierciedlać zmieniającą się dynamikę sygnałów odstraszających między głównymi mocarstwami. Przedłużony patrol na Morzu Śródziemnym zbliżyłby okręt podwodny do kilku strategicznych teatrów działań, pozostawiając go jednocześnie pod ochroną marynarki wojennej NATO.

„Super El Niño” przyniesie nam rekordową falę upałów

Kazimierz Sikorski
Londyn

Zdaniem badaczy potężny wzorzec pogodowy narasta w Oceanie Spokojnym i może wywołać ekstremalne upały na całym świecie w nadchodzących miesiącach.

Wiele krajów będzie się smażyć w upale sięgającym 40°C latem, a prognozy oceniają, że „Super El Niño” spowoduje jeszcze wyższe temperatury w przyszłym roku.

Brytyjski Met Office ocenia, że istnieje już 40% szans, że tegoroczne lato będzie równie upalne, jak w 2022 roku, kiedy to na Wyspach po raz pierwszy temperatura przekroczyła 40°C.

A eksperci uważają, że istnieje 82% szans na wystąpienie „bardzo silnego” El Niño w tym roku, zgodnie z prognozami,

w tym unijnego programu Copernicus Climate Change Service.

Specjalista ds. klimatu Jeff Berardelli mówi: „Myślę, że będziemy świadkami zjawisk pogodowych, jakich nigdy wcześniej nie widzieliśmy w historii nowożytnej”.

Profesor Mark Maslin z University College London: „Można nazwać to super El Niño” i przewiduję, że może ono stać się jednym z najsilniejszych, jakie odnotowano”.

El Niño występuje, gdy ogromne ilości ciepła z Pacyfiku są uwalniane do atmosfery. Zjawisko to występuje zazwyczaj co kilka lat i może spowodować wzrost globalnych temperatur z jesieni na kolejne lato.

Oznacza to, że przyszłe lato może być jeszcze gorętsze niż prognozowany rekord tegoroczny.

pod PARAGRAFEM

KRÓTKO

W KINACH

Miłość i niechciane konsekwencje

Jutro w kinach „Obsesja” (reż. Curry Barker), amerykański horror opowiadający o desperacko zakochanym mężczyźnie, który po wykorzystaniu magicznego artefaktu („One Wish Willow”) zyskuje miłość swojej ukochanej. A to prowadzi do mrocznych, a konkretniej – krwawych konsekwencji. Grają: Inde Navarrette, Michael Johnston, Megan Lawless, Cooper Tomlinson, Chloe Breen.
Is

W KSIĘGARNIACH

Komisarz Maurizi nigdy nie śpi

Za tydzień w księgarniach „Nie dotykaj mnie” Andrei Camilleriego (wyd. Noir sur Blanc), kolejna porcja przygód komisarza Mauriziego. Tym razem Camilleri konstruuje fabułę, która jest jednocześnie intrygą kryminalną, studium psychologicznym i hołdem dla malarstwa jako ponadczasowego języka sztuki. A zaczyna się od zaginięcia Laury Garaudo – pięknej i inteligentnej żony znanego pisarza – która zostawia mu serię misternie zaszyfrowanych wiadomości.
bb

ROZNIKA

Pamiętajcie o autorze „Upiöra w operze”

6 maja minęła 158. rocznica urodzin Gastona Leroux (zmarł 15 kwietnia 1927 r. w Nicei), francuskiego prawnika, pisarza i reportera, znanego głównie z tzw. literatury weird fiction w stylu Howarda P. Lovecrafta. Ale pisał także powieści detektywistyczne w manierze Arthura C. Doyle’a. Najslawniejszą powieścią Leroux jest „Upiór w operze” z 1910 r. – historia miłości bytującego w podziemiach Opery Paryskiej Upiöra do śpiewaczki Christine Daaé.
mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-histeryczny, nr 205. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

W ŚRODKU

Ksiądz detektyw Mateusz z Sandomierza miał poprzednika. Był nim Don Matteo z miasteczka Gubbio –
str. 10

„Okrutny mord w skierniewickim dworku”. W 1938 r. ta sprawa była na ustach wszystkich –
str. 11

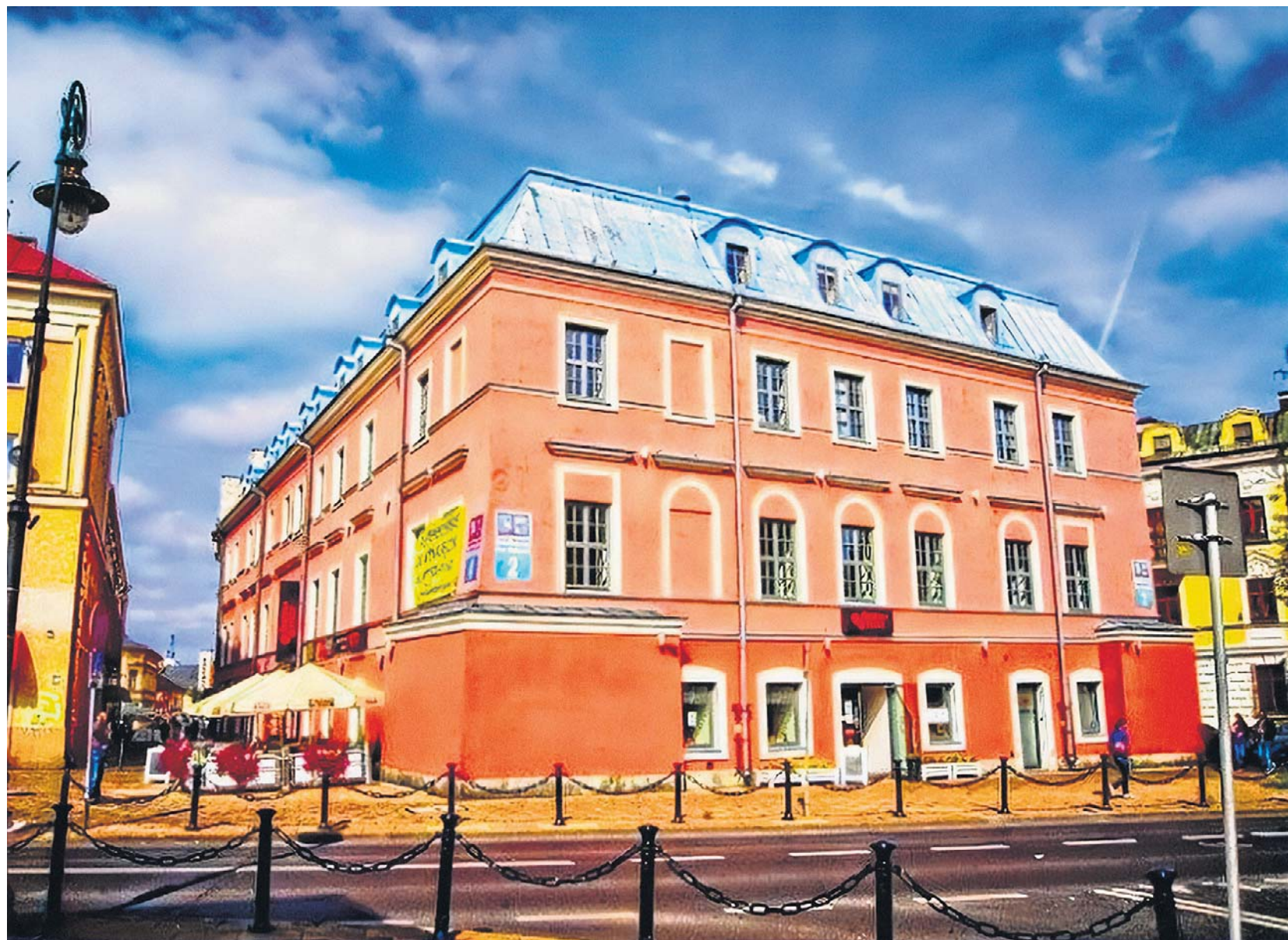
ZA TYDZIEŃ

8 maja 1953 r. biskupi mówią: „Non possumus”

W memoriale skierowanym do władz komunistycznych biskupi sprzeciwiali się zakusom podporządkowania Kościoła władzom świeckim.



Zdemaskowani masoni z Lublina, czyli nie taki diabeł straszny



Siedziba Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności. Powstało w 1815 r. i zajmowało się prowadzeniem schronisk, ochronek i szeroko rozumianą działalnością socjalną na rzecz osób wymagających wsparcia. W 1952 r. władze stalinowskie zakazały działalności LTD, a jego majątek skonfiskowano

Małgorzata Szlachetka
redakcja@polskatimes.pl

Owiani sekretami lokalni masoni spotykali się w pałacu, który później stał się siedzibą lubelskich biskupów. Tam odprawiano rytuały i obrzędy.

Okazuje się, że wolnomularzami w pierwszej poł. XIX w. byli najznakomitsi obywatele miasta nad Bystrzycą. Na czele z Teodorem Franciszkiem Gruell-Gretzem, który po uchwaleniu Konstytucji 3 maja został prezydentem Lublina.

Masoni i konstytucja

Ruch masoniowski narodził się w Anglii. Polski termin „mason” pochodzi od tego samego słowa w języku angielskim. Podobnie brzmi po francusku. Można je tłumaczyć jako „mularz”. Z kolei polskie słowo „wolnomularz” oznacza osobę inicjowaną, przyjętą do loży wolnomularskiej. Terminy „mason” i „wolnomularz” stosuje się wymiennie. Dawna nazwa wolnomularstwa to „sztuka królewska”, po łacinie „ars regia”.

Pierwsza loża na ziemiach Rzeczypospolitej powstała w trzeciej dekadzie XVIII w. Co

ciekawe – w przeciwieństwie do loży angielskich – przyjmowały one także kobiety. Wolnomularstwo było nierozdzielnie związane z prądami oświeceniowymi. Ze środowiska wolnomularskiego wywodzi się założyciele Szkoły Rycerskiej oraz twórcy Konstytucji 3 maja, na czele ze stawiającym na reformę państwa królem Stanisławem Poniatowskim.

Masonem był także urodzony w Lublinie Stanisław Kostka Potocki, poseł z województwa lubelskiego na Sejm Czteroletni. Jeden z sygnatariuszy Konstytucji 3 maja. Potocki aż przez 11 lat był Wielkim Mi-

strzem Wielkiego Wschodu Polskiego. Należał więc do najważniejszych masonów na ziemiach polskich.

W okresie zaborów loże zakładane przez Polaków mocno akcentowały motyw odzyskania przez nasz kraj niepodległości, co zawsze powiązane było z potrzebą samodoskonalenia. Kres dążeniu do ideału miała przynieść dopiero śmierć.

Zostały pamiątki

Pierwsza loża masoniowska Lublina „Wolność Odzyskana” została założona 9 lutego 1811 r. Jej historię i listę członków znamy dziś dzięki tomowi

„Wolne mularstwo w Lubelszczyźnie 1811-1822”, spisane przez historyka dziejów masonerii hr. Stanisława Małachowskiego-Łempickiego. Prawdopodobnie także należącego do loży.

W 1933 r. dotarł on do pamiątek przechowywanych przez dr. Jana Mędrkiewicza, którego przodkiem ze strony matki był Paweł Wagner, ewangelik i członek lubelskiej loży „Wolność Odzyskana”. Wagner, a potem Mędrkiewiczowie byli właścicielami istniejącego do dziś Dworku Kościuszków.

Ciąg dalszy na str. 10

Mariusz
Grabowski

SKĄD SIĘ WZIAŁ OJCIEC MATEUSZ?

Bijący swego czasu rekordy popularności serial o ks. Mateuszu Żmigrodzkim, który pełni rolę nieetatowego miejskiego detektywa w Sandomierzu, nie wziął się znikąd. Produkcja została oparta na tzw. formacie serialowym rodem z Włoch. W oryginale nosił on tytuł „Don Matteo”.

Don Matteo na tropie

Akcja serialu rozgrywa się w mieście Gubbio w środkowych Włoszech. Nim nastał tam ks. Matteo, miasteczko znane było przede wszystkim z ekolegdy, wedle której św. Franciszek dyskutował tam z „bratem wilkiem”, aby ten przestał terrorizować mieszkańców, a także XVI-wiecznej Bazyliki św. Ubaldina na górze Ingino.

W kilkuset odcinkach 13 serii (emitent: stacja telewizyjna Rai Uno) ks. Matteo Bondini, były misjonarz na antypodach, a obecnie proboszcz parafii św. Jana, zajmuje się amatorsko rozwiązywaniem najbardziej wyrafinowanych zagadek kryminalnych. Służy pomocą i radą miejscowemu korpusowi karabinierów, ale jest też pocieszycielem skruszonych przestępców.

Duet z Budem

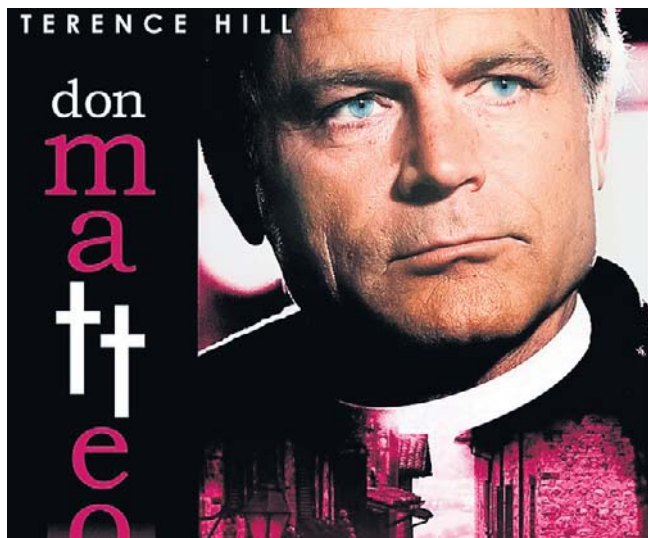
Motorem napędzającym serial był Terence Hill (właśc. Mario Girotti), który zyskał sławę w latach 60. z ról w spaghetti westernach i ekranizacjach powieści przygodowych Karola Maya. Westernowe imię Hilla brzmiało Trinity albo Django, a jako niefrasobliwy rewolwerowiec zyskiwał sympatię płci pięknej promiennym uśmiechem i oczami jak bławatki.

Na planie jednego ze spaghetti westernów: „Bóg wybacza - ja nigdy” z 1968 r. po raz pierwszy spotkał się z Budem Spencerem (właśc. Carlo Pedersolim), wielkim jak dąb, z którym w latach 70. i 80. stworzył duet w komediach klasy B, a właściwie C.

Proboszcz na motocyklu

Dlaczego to właśnie Hilla wybrano do roli ks. Matteo? Prawdopodobnie producentom spodobał się jego wizerunek w sutannie. A założył ją w 1983 r., gdy zastąpił słynnego Fernandela w roli księdza oryginała w komedii sensacyjnej „Don Camillo”. Wypadł rewelacyjnie i przekonująco w całkowicie nieksiężowskich czynnościach; pędząc po miasteczku na motocyklu, tłukąc złoczyńców, popijając tokańskie wino i grając w karty.

A jego niekończące się wojenki z komunistycznym wójtem urośliwego Brescello, Giuseppe Bottazzim, zwanym Peppinem, zachwyciłyby pewnie autora powieści o Don Camillo - Giovanniego Guareschiego. Gdyby, rzecz jasna, ten jeszcze wówczas żył.



Na 42. Międzynarodowym Festiwalu Telewizyjnym w Monte Carlo Hill otrzymał nagrodę dla Aktora Roku



Pamiątki po lubelskich masonach znajdują się obecnie w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie

22 LISTOPADA 1938 R. ZAKAZANO DZIAŁALNOŚCI MASONERII W POLSCE

Masoni z Lublina, czyli nie taki diabeł straszny, jak go malują

Ciąg dalszy ze str. 9

Gdy mocą ukazu carskiego z sierpnia 1821 r. zostały rozwiązane struktury lożowe w Rosji oraz w zaborze rosyjskim, Wagner ukrył cenne pamiątki masońskie w swoim dworcu. W ten sposób ocalał je przed prawdopodobnym zniszczeniem.

Spiski i rytuały

Ważnym elementem masońskich spotkań były wspólne posiłki przy stole ustawionym w podkowie, w czasie których nie tylko wznoszono toasty, ale też śpiewano pieśni. W XIX w. przy akompaniamencie klawesynu, następnie fisharmonii, a nawet organów. Do dziś zachowały się masońskie śpiewniki.

Szczególnie uroczyste były biesiady organizowane w dniu patronów masonerii: św. Jana Chrzciciela (24 czerwca) i św. Jana Ewangelisty (27 grudnia). Przy wznoszeniu toastów używano swobodnego szyfru: puchar - strzelba, podnieść puchar - dobyć oręża, wino czerwone - proch pospolity, wino białe - proch tęgi. Łyżka była kielnią, a chleb surowym kamieniem.

Wody ze Sławinka

Pawłowi Wagnerowi jego rodzinne miasto zawdzięcza powstanie uzdrowiska na Sławinku. Tam w XIX wieku ówczesni lublinianie wylegiwali się w wannach wypełnionych wodą mineralną czerpaną z podziemnych źródeł. „Wody ze Sławinka używano jeszcze i w latach powojennych” -

czytamy na stronie Ogrodu Botanicznego UMCS. Dziś w Lublinie mało kto o tym pamięta, podobnie jak i o samym założycielu uzdrowiska.

Gdy Stanisław Małachowski-Łempicki pisał swoją książkę, Jan Mędrkiewicz otworzył przed nim rodzinne archiwum. Pokazał dyplomy, rękopisy i dwa kobierce, które były elementami wyposażenia sali lożowej. Te ostatnie należały do najcenniejszych obiektów masońskich i po kasacji wolnomularstwa, by nie wpadły w niepożądane ręce, były zazwyczaj niszczone.

Był masonem czy nie?

Lubelska loża „Wolność Odzyskana” była jedną z pierwszych w Księstwie Warszawskim. W gronie jej założycieli znalazło się wielu

wojskowych, m.in. gen. dyw. Ludwik Kamieniecki (późniejszy pierwszy mistrz), pułkownicy Antoni Gużkowski, Józef Nowicki i Maciej Straszewski, ale też prawnicy, jak Jan Luszczylński, sędzia Trybunału Cywilnego w Lubelskiem.

Uwagę przykuwa jednak inne nazwisko, Teodor Gruel. To jedyna postać, przy której hrabia Małachowski-Łempicki nie podaje pełnionej funkcji. Być może dlatego, że ówczesnemu czytelnikowi był doskonale znany.

Czy pierwszy konstytucyjny prezydent Lublina był wolnomularzem? Zapewne, podobnie jak gorącym orędownikiem reform Sejmu Czteroletniego, a w czasie insurekcji kościuszkowskiej dostarczył dla powstańców lekarstw o wartości 3561 złotych.



Podziw i uznanie

Wróćmy do historii loży „Wolność Odzyskana”. W 1813 r. mistrzem katedry został Ksawery Potocki, prezes Sądu Karnego departamentu lubelskiego. W następnym roku w tej roli zastąpił go lubelski bibliofil Klemens Urmowski.

„O prywatnej bibliotece Klemensa Urmowskiego głośno było w ówczesnym Lublinie, wywoływała uczucia podziwu i uznania. (...) Wszystko, co nowe i wartościowe na rynku, nie było mu obce. Utrzymywał obszerne kontakty z autorami, wydawcami i księgarzami, swoje zbiory kompletował z niezawodnym znanstwem (...)” – czytamy w artykule Mieczysława Adrianka „Po trzykroć książki”.

Dodajmy, że „Almanach Lubelski” został wydany w drukarni innego lubelskiego masona – Jana Karola Pruskiego. We wspomnianym tomie znalazł się m.in. pierwszy przewodnik po województwie lubelskim – „Opis historyczno-malarski departamentu lubelskiego” spisany przez Kazimierza Padułę.

Także por. Fredro

„Wolność Odzyskana” w 1815 r. miała już 159 tzw. czynnych członków. Prawie połowę z nich stanowili wojskowi, 22 osoby reprezentowały zawodowo prawnicze. Do grona lubelskich masonów przez chwilę należał także Aleksander Fredro, porucznik ułanów lubelskich; jeszcze nie dramatopisarz, a żołnierz.

Członkami loży byli także muzycy Ludwik Romm i Michał Serwaczyński, ale też kupiec Jan Meisner, szef pociągów Feliks Hryniewicz czy ewangelicki pastor Jakub Glass. Wreszcie wspomniany

już właściciel drukarni Jan Karol Pruski oraz sekretarz poczty Michał Somerfeld.

„Każda loża starała się mieć w swym gronie właściciela drukarni i naczelnika poczty” – pisze hrabia Małachowski-Łempicki.

„Podróż do Kalopei”

Na stronie Teatru NN (teatrnn.pl) można znaleźć informację, że to w siedzibie lubelskiej loży masonów jej mistrz Wojciech Gutkowski mógł czytać innym wolnomularzom rękopis swojej „Podróży do Kalopei, do kraju najszcześniejszego w świecie”. Jest to pierwsza polska powieść utopijna.

W fikcyjnej krainie Kalopów (Kalop – odwrócenie słowa Polak) znajdującej się w Australii autor opisał idealne społeczeństwo komunistyczne. Jest tam też opis maszyny latającej wzorowanej na teoretycznych wyliczeniach George’a Cayleya, prekursora lotnictwa światowego; wyobrażenia broni szybkostrzelnej czy też „pancernych wehikułów”. Powieść ukazała się w druku dopiero w 1956 r.

Niemieccy bracia

„Wolność Odzyskana” nie była jedyną lożą masonską w Lublinie. 26 maja 1816 r. powstała „Świątynia Równości”. Ją z kolei upodobał sobie lokalni urzędnicy. Działała także niższa kapituła „Prawdziwa Jedność”, która

m.in. prowadziła bibliotekę i odczyty dla braci z Lublina.

Ważnym aspektem działalności masonów była dobroczynność. W każdej loży znajdowali się bracia nazywani jałmużnikami. „W Bibliotece Narodowej zachowały się listy z prośbą o pomoc, słane do warszawskiej loży „Świątynia Izis” przez braci niemieckich. To byli pruscy urzędnicy, którzy zostali w Polsce po 1807 r., czyli po powstaniu Księstwa Warszawskiego” – dowodzi prof. Tadeusz Cegielski, historyk Uniwersytetu Warszawskiego, a także wolnomularz.

12 lutego 1815 r. powstało Lubelskie Towarzystwo Dobroczynności. Prezesem towarzystwa został wybitny mason, ks. Adam Czartoryski. Także większość jego założycieli była wolnomularzami. I to oni nadawali ton tej instytucji do czasu nakazu likwidacji łóż z 1821 r.

Na mapie Lublina

Lubelscy masoni na początku spotykali się w prywatnych mieszkaniach. Trwało to do czasu zakupu dwóch sąsiadujących pałaców, które wówczas znajdowały się przy ul. Podwale 218, dziś ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2 (obecnie siedziba lubelskich biskupów i kurii).

Do nazwisk masonów właścicieli zespołu dotarł wielokrotnie już tutaj cytowany Stanisław Małachowski-Łempicki. W latach 30. XX w. poszedł do Sądu Okręgowego i zajął do księgi hipotecznej nieruchomości. Co się okazało? Że nie tylko pałac konsystorski, ale i biskupi były w przeszłości własnością lubelskich masonów.

Jeden z nich kupił Paweł Wagner z loży „Wolność Odzyskana”, a drugi Jan Reinberger, członek loży „Świątynia Równości”. Co więcej, sprzedającym był Kazimierz Doliński, brat służący w loży „Wolność Odzyskana”. Sprzedaż została sfinalizowana 2 grudnia 1817 r.

60 kochanek

Z Lubelszczyzną związana jest jedna z pierwszych i najważniejszych masonek na ziemiach polskich. Izabela z Flemmingów Czartoryska. Według prof. Cegielskiego była liderką działającej w Warszawie od 1783 r. kobiecej loży „Dobroczynność”.

Współcześni zachwycali się urodą Izabeli i to mimo tego, że twarz księżnej speściły ślady przebytej w dzieciństwie ospy. Skaz na cerze nie widać oczywi-

ście na jej portretach. Jej kochankami byli król Stanisław August Poniatowski i poseł rosyjski, książę Nikołaj Repnin. Diuk Armand Louis de Gontaut de Lauzun w pamiętnikach, oceniając blisko 60 swoich kochanek, najwyżej postawił właśnie Izabelę Czartoryską.

Car jest przeciw

Ukaz cara Aleksandra I (co ciekawe, wcześniej także członka loży) z 1821 r. o rozwiązaniu wszystkich łóż był dla braci wstrząsem. Łudzili się, że to tylko czasowa sytuacja. Z tego powodu zabrali ze sobą, żeby nie przepadły, archiwum, pieczęcie, książki, klejnoty i sprzęty łóżowe. Wśród nich tron mistrza.

Pieniądze, które znajdowały się w kasie, rozdali biednym. Potrzebujący zaś wsparcia bracia otrzymali ostatnie zapomogi. Ostatnie posiedzenie „Łoży Odzyskanej” odbyło się 12 października 1821 r.

Paweł Wagner i Jan Reinberger zostali także zmuszeni do przepisania siedziby obu lubelskich łóż na rzecz rządu Królestwa Polskiego. Musieli także ujawnić, co zrobili z masonskim majątkiem. Mimo to niektórzy mijali się z prawdą. Np. zeznali, że ich archiwum zostało spalone (jak wiemy, nie jest to do końca prawdą), a wyposażenie sprzedane pomiędzy braci, czyli członków łóż. Tylko cztery złote lichtarze miał dostać Kościół grecki.

Rogi i diabelski ogon

„Legiony Dąbrowskiego, władze Księstwa Warszawskiego, elita Królestwa Polskiego – wszędzie tam mamy prawie wyłącznie wolnomularzy” – twierdzi prof. Tadeusz Cegielski. „Każda wykształcona osoba z aspiracjami stawała się członkiem loży wolnomularskiej. To była naturalna droga do awansu społecznego” – dodaje.

W XIX w. pojawił się nowy nurt antymasonizmu, który stał się elementem kultury popularnej i ludowej. Np. na Kaszubach mason był niemieckim hrabią z czarnym podniebieniem, który pod cylindrem skrywa rogi, a pod frakiem ogon.

Z kolei papież Pius IX winił masonów za zjednoczenie Włoch. Jeszcze w okresie dwudziestolecia międzywojennego w Polsce mówiło się, że mason jest przedstawicielem wąskiej elity. Także tej kościelnej. Członkami łóż było wiele osób z otoczenia Józefa Piłsudskiego. Drogi obu tych środowisk rozeszły się po zamachu majowym.

4 października 2008 r. w pałacu w Gardzienicach pod Lublinem odbyła się ceremonia obudzenia loży „Wolność Odzyskana”. Brali w niej udział delegaci z Polski, Anglii, Francji, Szwecji i Ukrainy. Loża „Wolność Odzyskana” jest dziś 14. czynną lożą należącą do Wielkiej Loży Narodowej Polski.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAŁ ŁÓDZKI



General Stanisław Kozicki z żoną. W latach 30. był dowódcą 26. DP w Skierniewicach

Okrutne morderstwo w skierniewickim dworku

„W pokoju dzieciennym horror. W łóżeczku ze zmasakrowaną główką leżała zamordowana 5-letnia córka Alicja” – donosiły gazety w 1938 r. Sprawa przeszła do historii jako „mord w skierniewickim dworku”.

Sprawca – ordynans Bronisław Janowski, 27-letni analfabeta – zamordował w Skierniewicach cztery kobiety. Najstarsza miała 42 lata, najmłodsza pięć lat. Dlaczego to zrobił? Tajemnicę zabrał do grobu, bowiem popełnił samobójstwo kilka dni później.

W sypialni leżał topór

Ofiary mordu mieszkały w willi przy ul. Piłsudskiego. W 1938 r. parter dworku zamieszkiwali: gen. brygady Stanisław Józef Kozicki, jego ciężarna żona Helena, córeczka Alicja zwana Lili, opiekunka córki Zofia Piotrowska i służąca Józefa Olczakówna. Gen. Kozicki, w latach 1935-1938 dowódca 26. DP w Skierniewicach, w czasie tragedii przebywał w Warszawie na leczeniu złamanej ręki. W niedzielę, 6 marca, powrócił do Skierniewic. Gdy dotarł do dworku, okazało się, że drzwi i okiennice są zamknięte. Na pukania nikt nie odpowiadał. Wyważono drzwi.

„W przedsionku do kuchni leżała martwa 42-letnia generałowa Helena Kozicka, miała zmasakrowaną ostrym narzędziem twarz. (...) Kolejną ofiarę znaleziono w przedsionku sypialni. Była to 18-letnia Józefa Olczakówna. W sypialni wśród białizny leżał topór” – donosiło łódzkie „Echo”.

Pałakowate nogi

Jak wykazało śledztwo, już z czwartku na piątek mieszkający nad generałem sąsiedzi słyszeli niepokojące hałasy. Jednak ordynans generała, Bronisław Janowski, uspokoił wszystkich, że to generałowa głośno się pakowała i wyjechała z córką i służbą do chorożego męża w stolicy. W piątek pozamykał okiennice i z walizką w rękę poszedł na dworzec. Jego poplamiony krwią mundur odnalazła policja w mieszkaniu jego przyjaciółki przy ul. Ogrodowej.

„Echo” tak opisywało wygląd Bronisława Janowskiego: „Zbrodniasz jest wzrostu 1,55 cm, ciemnym blondynem o długich zaczesanych do tyłu włosach, pociągłej twarzy i pałakowatych nogach. Ubrany był w długie buty błyszczące i ciemne spodnie sportowe, stanowiące własność generała Kozickiego, ponadto w granatową podniszczoną kurtkę i szary płaszcz”.

General w oflagu

Ofiary mordu miały wspólny pogrzeb w Skierniewicach. Msza pożegnalna odbyła się w kościele garnizonowym przy udziale tłumnie zebranych mieszkańców miasta. Wspominano zamordowane kobiety, szczególnie pech służącej Olczakówny, która pracowała u generała Kozickiego dopiero od kilku dni.

Krótko po pogrzebie rodziny, jeszcze w marcu 1938 r., gen. Kozicki został powołany do Warszawy, aby pełnić funkcję szefa Departamentu Broni Pancernej MSW. Makabryczne przeżycia odcisnęły jednak silne piętno na jego zdrowiu. Po klęsce 1939 r. został internowany w Rumunii, następnie przekazany Niemcom i osadzony w oflagu, m.in. w Dössel. Zmarł w 1948 roku na emigracji w Anglii, tam też został pochowany. opr. żar

REKLAMA 0011523262

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

DYREKTOR ODDZIAŁU REGIONALNEGO AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO W GDYNI

INFORMUJE, ŻE OGŁASZA USTNE PRZETARGI NIEOGRANICZONE NA NAJEM NIERUCHOMOŚCI

POZYCJA 1 – pierwszy ustny przetarg na najem **lokalu użytkowego** nr 197 o pow. **240,25 m²**, usytuowanego na parterze budynku internatu Komandor, położonego przy ul. **Śmidowicza 71 w Gdyni**. KW GD1Y/00039120/7.
Stawka wywoławcza: **2 800,00 zł netto** Wadium: **8 400,00 zł**

POZYCJA 2 – kolejny (III) ustny przetarg na najem **lokalu użytkowego** nr 256 o pow. **103,91 m²**, usytuowanego na parterze budynku mieszkalnego, położonego przy ul. **Osiedle na Skarpie 3 w Siemowicach**. KW SL1L/0004215/1.
Stawka wywoławcza: **790,00 zł netto** Wadium: **2 370,00 zł**

POZYCJA 3 – drugi ustny przetarg na najem **lokalu użytkowego** nr 257 o pow. **127,67 m²**, usytuowanego na parterze budynku mieszkalnego, położonego przy ul. **Osiedle na Skarpie 3 w Siemowicach**. KW SL1L/0004215/1.
Stawka wywoławcza: **1 000,00 zł netto** Wadium: **3 000,00 zł**

Przetargi odbędą się dnia 28.05.2025 r.:
Pozycja 1 - godz. 10⁰⁰, Pozycja 2 - godz. 11⁰⁰, Pozycja 3 - godz. 12⁰⁰
w siedzibie OReg AMW w Gdyni, ul. Marii Curie-Skłodowskiej 19, sala konferencyjna (III piętro).

Warunkiem dopuszczenia do uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w formie pieniężnej, w terminie do **25.05.2025 r.** na rachunek bankowy OReg AMW w Gdyni w BGK 54 1130 1121 0006 5589 8520 0008. Pełna treść ogłoszenia znajduje się na tablicy ogłoszeń OReg AMW w Gdyni (I piętro) i na stronie www.amw.com.pl.

Szczegółowych informacji dotyczących przetargu udziela
Dział ds. Nieruchomości OReg AMW w Gdyni
przy ul. Marii Curie-Skłodowskiej 19, I piętro pok. 130,
tel. 58 690 87 74,
e-mail: gdynia@amw.com.pl.

PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG

REKLAMA 0011523376

Zarząd Powiatu Wejherowskiego
OGŁASZA KONKURS
NA KANDYDATA NA STANOWISKO
DYREKTORA
Powiatowego Zespołu Szkół nr 2
im. Bohaterskiej Żołogi ORP „Orzeł”
w Wejherowie, 84-200 Wejherowo, ul. Strzelecka 9.

Treść ogłoszenia o konkursie dostępna jest na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Wejherowie www.powiatwejherowski.pl w dziale *Aktualności* i na podstronie *Wydział Edukacji*, w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Wejherowie www.bip.powiatwejherowski.pl oraz na tablicy ogłoszeń w Starostwie Powiatowym w Wejherowie.

AUTOPROMOCJA

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapers.pl

AUTOPROMOCJA

Dziennik Bałtycki

Nie przegap
piątku

Kup dziennik
z dodatkiem
TeleMagazyn
dziennikbałtycki.pl

REKLAMA 0011523082

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa
Oddział Terenowy w Pruszczu Gdańskim

podaje do publicznej wiadomości informację, że ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż - udział 22419/38307 w nieruchomości zabudowanej budynkiem biurowo-mieszkalnej położonej w obrębie 10 Skarszewy, gmina Skarszewy-M

Przynależny udział 22419/38307 do nieruchomości nierolnej zabudowanej budynkiem biurowo-mieszkalnym określoną działką nr 248/2 w obrębie 10 Skarszewy, jednostka ewidencyjna: 221 309_4, Skarszewy-M o powierzchni 0,1260 ha, położoną w powiecie starogardzkim. Obszar nieruchomości określono w całości jako tereny mieszkaniowe B – 0,1260 ha.

Cena wywoławcza udziału 22419/38307 w nieruchomości do licytacji - wynosi 306.099,00 zł.

Przetarg ustny (licytacja) na sprzedaż ww. nieruchomości odbędzie się w dniu 29.05.2025 r. o godzinie 10⁰⁰ w siedzibie Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa Oddziału Terenowego w Pruszczu Gdańskim przy ulicy Powstańców Warszawy 28.

Dla ww. nieruchomości Sąd Rejonowy w Starogardzie Gdańskim, V Wydział Ksiąg Wieczystych – GD1A prowadzi księgę wieczystą nr GD1A/00069589/0.

Szczegółowe informacje o nieruchomościach będących przedmiotem sprzedaży można uzyskać w siedzibie KOWR Oddział Terenowy w Pruszczu Gdańskim z s. w Pruszczu Gd., ul. Powstańców Warszawy 28, tel.: 583 429 640 lub 508 109 502.

0011523146

REKLAMA 0011523146

RPP.6721.18.2026.MB Rumia, dnia 14.05.2026 r.

OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA RUMI
o PRZYSTĄPIENIACH do sporządzenia planu miejscowego oraz zmian miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 17 pkt 1 oraz art. 27 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. 2026 r., poz. 538.), oraz art. 39 ust. 1 pkt 1, w związku z art. 46 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. 2024 poz. 1112.), zawiadamiam o podjęciu:

- 1) Uchwały Nr XXV/277/2026 Rady Miejskiej Rumi z dnia 12.02.2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ul. Sienkiewicza i ul. Okrężnej dla terenów C03.KD-D, C4.MN,U1 oraz C3.UP.**
- 2) Uchwały Nr XXVIII/307/2026 Rady Miejskiej Rumi z dnia 23.04.2026 r. w sprawie zmiany uchwały Nr IX/80/2024 Rady Miejskiej Rumi z dnia 28 listopada 2024 r. „w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego w Rumi, zwanego „Stara Rumia” - w rejonie Placu Kaszubskiego, ul. Świętopełka oraz ul. Chopina”.**
- 3) Uchwały Nr XXVIII/306/2026 Rady Miejskiej Rumi z dnia 23.04.2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie dworca i ul. Grunwaldzkiej w Rumi.**

Załączniki graficzne do ww. uchwał, określające granice przystąpienia do sporządzenia zmian miejscowych planów oraz planu miejscowego, znajdują się na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Rumi oraz na stronie internetowej www.bip.rumia.pl.

Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. zmian planów miejscowych, planu miejscowego oraz do prognoz oddziaływania na środowisko w formie pisemnej do Burmistrza Miasta Rumi na adres: **Urząd Miasta Rumi, ul. Sobieskiego 7, 84-230 Rumia**, oraz ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej - w szczególności poczty elektronicznej, bez konieczności opatrzenia ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres e-mailowy: planowanieprzestrzenne@um.rumia.pl w terminie **do dnia 12.06.2026 r.**

Wnioski i uwagi mogą być wnoszone wyłącznie na formularzu zgodnym z załącznikiem do rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. z 2023 r. poz. 2509).

Wniosek powinien zawierać: nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Miasta Rumi. *Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych (RODO) dostępna jest na stronie: <https://bip.rumia.pl/a.43178.rod.html>*

REKLAMA 0011522200

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2025.1691 ze zm.) oraz art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U.2024.311 ze zm.); w związku z dostarczoną przez Burmistrza Miasta Pruszcz Gdański wnioskiem (nr rejestru L.dz.11762.2026);

Starosta Gdański
zawiadamia o wszczęciu postępowania administracyjnego

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. **Budowa ulicy Żwirki i Wigury w Pruszczu Gdańskim wraz z oświetleniem, odwodnieniem i kanałem technologicznym:**

I. Wykaz działek w liniach rozgraniczających teren pasa drogowego drogi gminnej:

- Województwo pomorskie, powiat gdański, gmina M. Pruszcz Gdański, jednostka ewidencyjna 220401_1 Miasto Pruszcz Gdański, obręb ewidencyjny 0016: 173/23, 15/24, 172/11, 172/9, 173/10, 171/6 (171/4), 170/8, 48/20, 340/1, 48/22.

II. Określenie nieruchomości lub ich części, z których korzystanie będzie ograniczone:

- Województwo pomorskie, powiat gdański, gmina M. Pruszcz Gdański, jednostka ewidencyjna 220401_1 Miasto Pruszcz Gdański, obręb ewidencyjny 0016: 172/12, 173/26, 170/10, 48/22, 49/1, 48/20.

III. Oznaczenie nieruchomości lub ich części, które planowane są do przejęcia na rzecz Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego:

- Województwo pomorskie, powiat gdański, gmina M. Pruszcz Gdański, jednostka ewidencyjna 220401_1 Miasto Pruszcz Gdański, obręb ewidencyjny 0016: 171/4, 173/23.

* w nawiasach podano numery działek przed podziałem wg oznaczenia w katastrze nieruchomości

W związku z powyższym informuje się, że w terminie 7 dni od dnia doręczenia, w rozumieniu art. 49 K.p.a., niniejszego obwieszczenia strony mogą zapoznać się z aktami sprawy, uzyskać wyjaśnienia w sprawie, składać wnioski, uwagi i zastrzeżenia w siedzibie Starostwa Powiatowego w Pruszczu Gdańskim, przy ulicy Wojska Polskiego 16, pokój 119 (po uprzednim kontakcie telefonicznym: 58 773 12 71), w dniach: **poniedziałek w godz. 730 – 1530, środa 800 – 1630 oraz piątek 730 – 1500.** Pozostałe dni (wtorki i czwartki) dni pracy wewnętrznej.

Strony mogą wypowiadać się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań. Po upływie wskazanego powyżej terminu, sprawa zostanie rozpatrzona na oparciu o dowody i materiały znajdujące się w posiadanych aktach.

Są tancerze, którzy bywali niegrzeczni w stosunku do gwiazd

Iwona Pavlović o „Tańcu z gwiazdami” Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 73

Kamila Kamińska kieruje się intuicją

Młoda aktorka pokazała w internecie, jak karmi 5-letnią córkę piersią, czym wywołała prawdziwą burzę w sieci. Aktorka wpadła więc do studia „Dzień dobry TVN”, aby się wytłumaczyć. – Każdy ma teorię, co jest normalne, a co nie. Wychodzę z założenia, że normalne jest to, co podpowiada nam intuicja – powiedziała Kamińska.



Iluzja TV Puls, 20:00

„Czterech jeźdźców” to grupa iluzjonistów przygotowująca niesamowite pokazy, w trakcie których napadają na banki i skarby należące do skorumpowanych biznesmenów. Skradzione pieniądze magicy rozdają zgromadzonej publiczności. Ich działania przyciągają uwagę FBI, które powołuje w tej sprawie specjalny oddział. Grupie przygląda się ktoś jeszcze – Thaddeus Bradley, kiedyś ceniony magik, który próbuje rozpracować sztuczki młodszych kolegów po fachu.

Zaćmienie TVP 2, 22:10

Osiemnastoletni Luca przypadkowo strzela do swojej dziewczyny. Gdy szuka pomocy, ona znika. Matki nastolatków to policjantki, które prowadzą śledztwo. W trakcie poszukiwań zaginionej znajdują jej telefon.

Constantine TVN Fabuła, 22:20

Do obdarzonego mocą egzorcysty Johna Constantine’a zwraca się o pomoc policjantka. Kobieta chce rozwiązać zagadkę śmierci siostry bliźniaczki. Śledztwo prowadzi do świata demonów.

Na twoim miejscu TVN, 22:40

Krzysiek i Kaśka trafili na terapię małżeńską. Rozwodzący się małżonkowie pewnego dnia odkrywają, że zamienili się ciałami.

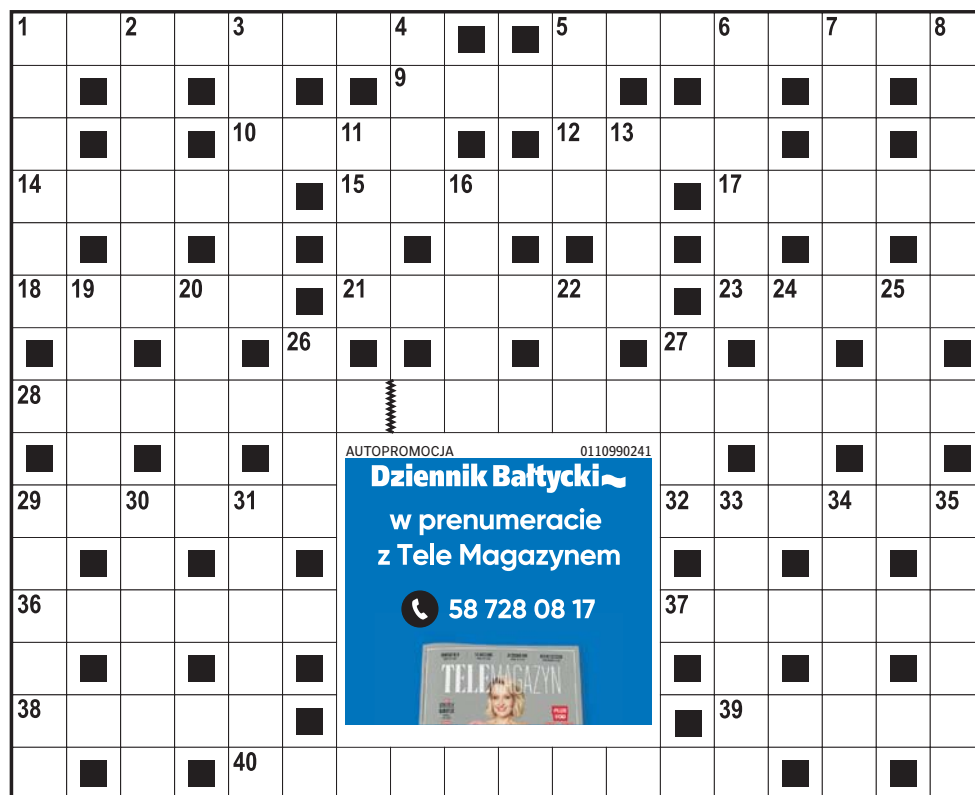


Poziomo:

- rymski amfiteatr, miejsce walk gladiatorów,
- automat na postoj,
- afrykańska owca grzywiasta,
- chybione uderzenie piłki w futbolu,
- węgierskie uzdrowisko ze źródłami termalnymi,
- marmurowa rzeźba Michała Anioła,
- skupisko pływających sardynek,
- wykonuje podwodne prace,
- zacięcie krasomówcze, polot w wypowiedzi,
- rodzaj spódnicy noszonej na Jawie,
- sygnał na planie filmowym,
- postać z „Alicji w Krainie Czarów”,
- zasięg działania, granica,
- gwałtowny, krótkotrwały wiatr na morzu,
- kocioł do zaparzania ziemniaków,
- szachowa figura, laufer,
- ziemia nadana wasalowi,
- niewielkie państwo np. Lichtenstein,
- resztki po zburzonym domu.

Pionowo:

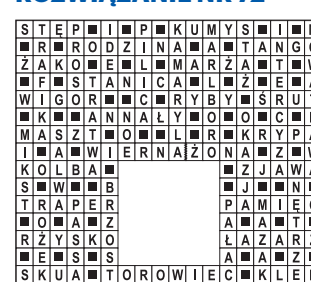
- główna część budowli,
- srebrne nitki na choince,
- „Nasza ...”, nowela Marii Konopnickiej,
- bezsztatna, ciastowata substancja,
- martenowski w hucie,
- chrząszcz żyjący pod korą drzew,
- taśma z podziałką,



- jasnoniebieski kamień ozdobny,
- pełen ziaren zboża,
- grupa przestępcza, szajka,
- energia objawiająca się w chęci do pracy i zabawy,
- obraz na ekranie telewizora,
- w portfelu Amerykanki,
- ocalały sprawiedliwy z Księgi Rodzaju,
- nieosiodłany, zapasowy koń,

- zakładka na spódnicy,
- zbaczanie statku z kursu, dryf,
- rytm i tempo czegoś,
- przegroda w stodole, sąsiek,
- portowe miasto w Grecji,
- końcowa część powieści,
- cynfolia na czekoladzie,
- rodzinne miasto Goethego,
- ośła ... dla narciarzy-amatorów.

ROZWIĄZANIE NR 72



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Zaufaj swojej intuicji przy podejmowaniu ważnych decyzji. Horoskop dzienny wyraża nadzieję, że wieczór przyniesie dobre emocje.

Ryby (19.02 - 20.03)

Kreatywność pomoże Ci wyróżnić się na tle otoczenia. Horoskop na dziś mówi, że dostarczy to sporo satysfakcji nie tylko Tobie. Baran (21.03 - 19.04) Konsekwencja przyniesie oczekiwane efekty. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że wieczór będzie sprzyjał spokojnym rozmowom.

Byk (20.04 - 20.05)

Dobry moment na nowe plany. Horoskop dzienny zapowiada, że ktoś zaskoczy Cię dzisiaj miłym gestem. Czeka Cię wyjątkowo udany dzień. Bliźnięta (21.05 - 21.06) Intuicja podpowie najlepsze rozwiązanie. Horoskop na dziś wróży, że wieczorem znajdziesz chwilę na relaks w miłym towarzystwie. Rak (22.06 - 22.07) Dobra wiadomość poprawi Ci nastrój. Horoskop dzienny na czwartek to wskazówka, by w relacjach z otoczeniem postawić na szczerość.

Lew (23.07 - 22.08)

Skupienie się na detalach pozwoli uniknąć błędów. Horoskop dzienny wyraźnie wróży, że odpoczynek poprawi Ci humor. Zrobi się miło... Panna (23.08 - 22.09) Pewność siebie pomoże rozwiązać Ci trudny problem. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że wieczór przyniesie ciekawe spotkanie. Waga (23.09 - 22.10) Dzień sprzyja porządkom oraz ważnym ustaleniom. Horoskop dzienny na czwartek radzi zachować spokój podczas rozmów.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Twoje pomysły szybko przyciągną uwagę. Horoskop dzienny zapowiada, że niektóre z nich bardzo szybko przejdą do fazy realizacji. Strzelec (22.11 - 21.12) Unikaj pośpiechu przy realizacji zadań. Horoskop na dziś mówi, że ktoś z bliskiego otoczenia doceni Twoją cierpliwość i szczerość. Koziorożec (22.12 - 19.01) Energia będzie sprzyjać podejmowaniu decyzji. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że niektórzy pozazdrozczą Ci konsekwencji.

„Książę Persji” jeszcze będzie błyszczał w Lechu Poznań!

Maciej Klaczyński
sport@glos.com

Ali Gholizadeh na dłużej w Lechu Poznań. W środę skrzydłowy Niebiesko-Białych podpisał z klubem nowy kontrakt, na mocy którego będzie piłkarzem Kolejorza do końca czerwca 2027.

Nie ma co ukrywać, że takiej decyzji oczekiwali kibice mistrza Polski, którzy już od kilku dni nawoływali zarząd klubu do współczucia i empatii wobec jednego z najważniejszych piłkarzy Kolejorza w mijającym sezonie.

Irański zawodnik trafił do stolicy Wielkopolski latem 2023 roku, a w ciągu minionych dwóch sezonów był jednym z bezsprzecznych liderów poznańskiej ofensywy. Gholizadeh napędzał akcje Kolejorza, strzelał piękne gole w kluczowych momentach i spokojnie można określać go mianem jednego z architektów dziewiątego w historii klubu mistrzostwa Polski.

Nie inaczej rzecz miała się także w trwających rozgrywkach, na której finiszu lechita nie będzie już w stanie pomóc swojej drużynie na boisku. Wszystko z powodu kontuzji odniesionej w starciu z Motorem Lublin, która wyklucza go z gry na kilka miesięcy.

Wprowadził Lecha na wyższy poziom

Choć Ali zagrał tylko w 19 meczach, był zdecydowanie najważniejszym piłkarzem Kolejorza w tym sezonie. Choć zanotował jedynie 6 trafień i 4 asysty, jest to i tak całkiem niezły wynik, tym bardziej, że Irańczyk był nieobecny przez niemalże całą rundę jesienną. Liczby nie oddają jednak tego, że to właśnie powrót skrzydłowego całkowicie odmienił Poznaniaków ten sezon.

Gdy wracał do gry, Lech Poznań był w bardzo głębokim kryzysie. Pierwszy występ Irańczyka po urazie wypadł na domowe starcie z Radomiakiem, a Lechici byli wówczas po serii czterech meczów bez zwycięstwa w ekstraklasie, a za sobą mieli jeszcze kompromitujące porażki w Lidze Konferencji.

Kolejorz w fatalnym stylu przegrał praktycznie wygrany mecz z Rayo Vallecano, a porażka z Arką w Gdyni sprawiła, że wielu kibiców domagało się zwolnienia Nielsa Frederikseny. Lech tracił mnóstwo bramek, a w ofensywie w bardzo wielu spotkaniach był całkowicie uzależniony od formy Luisa Palmy, który uchronił swój zespół przed jeszcze większą liczbą kompromitacji.

Gholizadeh wchodził więc do wyjściowej jedenastki w momencie, w którym margines błędu był minimalny, ale po-



Ali tuż po podpisaniu kopntraktu z Lechem. Właściciel klubu Piotr Rutkowski (z lewej) nie ukrywał, że odkąd zobaczył Irańczyka w akcji, jest jego wielkim fanem

wrót Irańczyka rozpoczął w tym zespole zupełnie nowy etap.

Zwycięstwa z Radomiakiem czy Lausanne-Sport sprawiły, że Lech Poznań odbił się od dna. Na koniec rundy jesiennej w ekstraklasie Ali uratował jeszcze bardzo cenny punkt w starciu z Cracovią, gdy Kolejorz grał jeszcze w dziesiątkę po czerwonej kartce dla Rodrigueza. Wracający Gholizadeh nie był wtedy jeszcze w swojej optymalnej dyspozycji, ale sama jego obecność w składzie dodała Lechitom pewności siebie. Palma przestał być jedynym piłkarzem

Lecha, który indywidualnie może zbudować ciekawą akcję, a Irańczyk dał niezwykle istotny impuls. Wraz z powrotem skrzydłowego Lech rozpoczął marsz w górę tabeli, a Gholizadeh po meczu z Motorem zostawił Lecha Poznań na autostradzie do mistrzostwa Polski. Od drużyny, która wyglądała na projekt nieco wypalony, do wielkiego faworyta do mistrzowskiego tytułu - taki był właśnie wpływ Alego Gholizadeha.

Świetnymi meczami z Piastem Gliwice, Koroną Kielce czy Rakowem Częstochowa skrzy-

dłowy napędzał Lecha Poznań i dawał kibicom Kolejorza nadzieję, że obrona tytułu w tym szalonym sezonie jest jak najbardziej możliwa. Jest też nawet coś romantycznego w tym, że jego ostatnim meczem w „normalnym” wymiarze czasowym było w tym sezonie spektakularne starcie z Legią Warszawa przy wypełnionym stadionie przy Bułgarskiej, które zwieńczył oczywiście genialnym trafieniem po strzale ze swojej kępki trawy.

Na boisku rozciągał wokół siebie aurę gwiazdy, ale jedno-

cześniej był też piłkarzem wyjątkowo pracowitym. Mimo ogromnych możliwości ofensywnych Irańczyk z wielkim zaangażowaniem harował w pressingu i wracał do defensywy. Jednocześnie w niemal wszystkich materiałach publikowanych przed klubowe media sprawiał wrażenie gościa, którego zwyczajnie nie da się nie lubić.

Radość z obu stron

-Bardzo się cieszymy, że udało nam się znaleźć z Alim porozumienie. Przez cały jego pobyt w Lechu mocno wierzyliśmy w jego umiejętności, a on odpłacał za to zaufanie na murawie w najlepszy możliwy sposób. Będziemy wspierać go w walce o jak najszybszy powrót do zdrowia i liczymy, że kiedy to nastąpi Ali będzie w dalszym ciągu stanowił o sile naszej drużyny i pomoże jej sięgać po kolejne trofea. To dla nas duża radość, że zostanie z nami przez kolejny rok - mówi dyrektor sportowy Tomasz Rząsa.

-Chciałbym bardzo podziękować kibicom, kolegom oraz klubowi za wszystkie słowa otuchy i niesamowite wsparcie w trudnym dla mnie czasie, to dla mnie wiele znaczy i ogromnie doceniam każdy gest. Jestem szczęśliwy z powodu nowej umowy i obiecuję, że wrócę silniejszy - powiedział „Książę Persji”.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 11 maja 2026 r. odszedł do Pana najukochańszy

Mąż, Tatuś, Dziadek, Teść, Ojciec Chrzestny,
Wujek i Szwagier



Robert Górtowski

żył 85 lat
starszy mechanik PŻM
odznaczony złotą odznaką
„Zasłużony Pracownik Morza”.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w kościele
pw. Chrystusa Zbawiciela w Gdańsku Osowie
dnia 16 maja 2026 r. (w sobotę) o godz. 12.00.

Pożegnanie odbędzie się tego samego dnia
w kaplicy cmentarza katolickiego w Sopocie
o godz. 13.30
i odprowadzenie do grobu rodzinnego.

Pograżona w smutku
Rodzina

„Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych”

REKLAMA

dziennikbałtycki.pl/nekrologi

Nekrologi, kondolencje

przyjmowane są od poniedziałku do piątku
w godzinach 8.30-15.30, tel. 58/ 3003 211

- drogą mailową: nekrologi@prasa.gda.pl
- poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń
ibo.polskapress.pl
- w zakładach pogrzebowych
współpracującymi z Dziennikiem Bałtyckim
- PPU Zielen, Gdańsk, Partyzantów 76
www.zielen.pl, tel. 58/341-20-71 do 73
- ZDiZ w Sopocie Cmentarz Komunalny, Malczewskiego 31
tel. 58/551-03-50, biuro@cmentarz.sopot.pl
- Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Gdyni
ul. Witomińska 76, tel. 58/660-89-50, www.zck.pl



nekrologi.net

0311246076

DROBNE

Ogłoszenie drobne
zliczisz na ibo.polskapress.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA - ZAMINIĘ

INNE

ZAMINIĘ mieszkanie o pow. 50 m²
znajdujące się na os. Bursztynowym -
Pruszcz Gdański na kawalerkę Dolne
Miasto lub Śródmieście. 516-132-043.

DOMY - KUPIĘ

KUPIĘ udziały w nieruchomościach,
cała Polska, 518-503-404

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

AWARIE - dachy, blachy, kominy, papy,
rynny, malowanie; 517-744-487

MALOWANIE_DACHÓW.
788-016-988.

OD A do Z www.solidrem.pl 888988912

Sufity Podwieszane: Napinane,
Kasetonowe, Rastrowe, Gipsowe,
Ścianki Gipsowe "Sufitex"
604-944-094, 58-558-25-65
www.sufitex.pl

AUTOREKLAMA

**strefa
BIZNESU.pl**

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

Czy Formuła 1 też powinna być zakazana z uwagi na prędkość?

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

ŻUŻEL. Po niedzielnej tragedii na torze żużlowym w Gnieźnie wróciła dyskusja o minimalizowaniu zagrożeń, które niesie ze sobą speedway. My rozmawiamy na ten temat z Adrianem Miedzińskim, byłym żużlowcem, drużynowym mistrzem świata z 2009 i 2010 roku.

Po tragicznym wypadku na torze w Gnieźnie, gdzie ucierpiał dwóch młodych zawodników, zwłaszcza Patryk Budniak z miejscowego Startu, znowu wróciła dyskusja na temat zagrożeń, które niesie ze sobą speedway. Środowisko żużlowe może zrobić coś więcej, aby ograniczyć skutki takich wyjątkowo pechowych zdarzeń?

To jest bardzo trudne pytanie. Wypadki w żużlu były i pewnie będą, jak w każdym sporcie motocyklowym. Ale na pewno można spowodować, aby pas bezpieczeństwa za torem żużlowym był całkowicie wolny od słupów, lamp oświetleniowych czy busów.

Montaż dodatkowych siatek za bandami, to byłby także dobry pomysł?

Myszę, że nawet gdyby była taka siatka, zawodnik też wyleciałby poza nią. Nie da rady zrobić ścian z siatek, na wzór takich, jakimi są dodatkowe zabezpieczenia w hokeju. Musiałyby być bardzo wysokie, zatem nie bardzo mogłyby sobie nawet wyobrazić. Może dobrym pomysłem było jednak zamontowanie w tym pasie bezpieczeństwa czegoś, co wypadek mogłoby trochę zamor-



Patryk Budniak na torze Stadionu Miejskiego im. Hynka w Gnieźnie odniósł w niedzielę przerażający wypadek

tyzować. Aby całkowicie uniknąć zagrożeń, tor musiałby być pompowany. Ciężko jest się przed wszystkim uzbroić, bo zawsze może wydarzyć się coś nieprzewidzianego.

Jeszcze większe ulepszenie band pneumatycznych mogłoby ograniczyć poważne wypadki?

Tutaj nie za wiele można chyba zrobić. Uważam, że bandy pneumatyczne w obecnym kształcie są w porządku, ich dół został lepiej zabezpieczony, aby zawodnicy w momencie wypadku nie wpadali pod nie. Dobrze, że band nie instaluje

się na prostych, bo nie ma możliwości, aby o nie zahańczyć.

Może należy poprawić coś w konstrukcji motocykli? Coraz częściej zawodnicy tracą nad nimi kontrolę, są już zbyt mocne?

Kiedyś było lepiej, bo tak zwany skok w silniku był mniejszy, a motocykle kręciły mniej obrotów, dzięki czemu było bezpieczniej. Teraz motocykle kręca więcej obrotów i są bardziej czułe na jakieś nierówności na torze. Najprostsza rzecz, jaką można byłoby wykonać, to zrobić tak, aby wspomniane skoki nie były krótkie, tylko

długie. Motocykle będą wówczas mniej wrażliwe, zwiększy się bezpieczeństwo, więcej będzie zależało też od umiejętności żużlowców.

Wprowadzenie kamizelek pneumatycznych, które amortyzowałyby ciało w momencie zderzenia coś by zmieniło?

Żużlowcy to dorośli ludzie, jedni będą chcieli ich używać, inni nie. Każdy odpowiada za siebie i wie z czym się czuje najlepiej. No, chyba że rzeczywiście wprowadzony zostanie taki obowiązkowy przepis, że każdy musiałby ich - bezwarunkowo - używać.

Widział pan w swojej długiej karierze bardziej tragicznie wyglądający wypadek na torze żużlowym niż ten w Gnieźnie?

Czegoś takiego nigdy w życiu nie widziałem. Gdy zobaczyłem w internecie, włosy stanęły mi dęba. Trzymam kciuki, aby wszystko skończyło się jak najlepiej. Oby uraz kręgosłupa nie okazał się zbyt poważny, bo kości mogą się zrosnąć.

Pojawiły się nawet komentarze, że sport żużlowy powinien zostać zakazany, że jazda bez hamulców przy prędkości około 120 kilometrów na godzinę jest zwyczajnie zbyt niebezpieczna.

Nie zgadzam się z tym. Czy Formuła 1 też powinna zostać zakazana, bo tam również jeżdżą za szybko? To głupi pomysł. Każdy sport, w mniejszym lub większym stopniu jest przecież niebezpieczny. ©

Świątek zdemolowała Pegulę w ćwierćfinale Internazionali BNL d'Italia

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

TENIS. Iga Świątek nie dała żadnych szans Jessice Peguli w WTA 1000 Italian Open na kortach ziemnych Foro Italico w Rzymie. Polka odprawiła Amerykankę w ćwierćfinale 6:1, 6:2.

Rozstawiona z numerem 4 Iga Świątek poprawiła z turniejową „piątką” Jessicą Pegulą bilans bezpośrednich spotkań na 7-5.

Świątek zaczęła mecz doskonale, wygrywając dwie długie akcje, a następnie kończąc bezpośrednio serwisem. Polka poszła za ciosem, była aktywna i przełamała podanie rywalki. Po 11 minutach spotkania prowadziła już 3:0. W krótkiej otwierającej partii miała aż o 14 wygranych piłek więcej od przeciwniczki.

Drugi set nie przyniósł zmian w obrazie gry. Świątek nadal miała inicjatywę, dzieliła i rządziła na korcie. Wobec jej kapitalnej gry Pegula wydawała się czasami bezradna.

Mecz trwał zaledwie 68 minut.

Było to zaledwie drugie spotkanie tych tenisistek na glinie. Wcześniej w 2022 roku Iga również nie dała szans Jessice w ćwierćfinale Roland Garrosa 6:3, 6:2. Widać, że na mączce Polka wyraźnie dominuje nad Amerykanką.

Iga pierwszy raz w tym sezonie i dopiero drugi od września 2025 pokonała tenisistkę z czołowej dziesiątki rankingu.

- Bardzo pomogły mi ostatnie treningi z moim zespołem. Zagrałam solidny mecz. Czuję się super. Taktycznie zagrałam tak, jak chciałam. Tworzyłam dużo presji po stronie Jessi - skwitowała łatwe i przyjemne zwycięstwo Świątek.

Raszyńska turniej w Rzymie wygrała trzy razy - w 2021, 2022 i 2024 roku.

W obecnej edycji Świątek jest jedyną Polką, która pozostała w rywalizacji. Mecze w pierwszej rundzie przegrały Magdalena Fręch i Magda Linette.

©



Iga Świątek zdominowała Jessicę Pegulę w ćwierćfinale Internazionali BNL d'Italia w Rzymie

Lewandowski w najbliższą niedzielę pożegna się z kibicami Barcelony

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Robert Lewandowski pożegna się z Barceloną w najbliższą niedzielę. Po czterech sezonach zakończy swoje występy w „Dumie Katalonii”.

Robert Lewandowski napisał kawał pięknej historii w barwach katalońskiego klubu. Polski napastnik spędził w Barcelonie cztery sezony, w trakcie których trzykrotnie sięgał po mistrzostwo Hiszpa-

nii, zdobył tyle samo razy Supercup Hiszpanii oraz raz Puchar Króla. Ponadto w debiutanckim sezonie wszedł z buta w LaLiga i sięgnął po koronę króla strzelców klasyfikacji.

Do pełni szczęścia zabrakło mu tylko powtórzenia sukcesu z Bayernu Monachium i sięgnięcia po drugą w swojej karierze Ligę Mistrzów. Najbliższego tego sukcesu był w poprzednim sezonie, gdy w półfinale po dramatycznym dwumeczu FC Barcelona z nim w składzie musiała uznać wyższość włoskiego Interu

Mediolan Piotra Zielińskiego i Nicolì Zalewskiego po dogrywce.

W aktualnej edycji Barcelona odpadła w Champions League na etapie ćwierćfinału, ulegając niespodziewanie Atletico Madryt (0:2, 2:1).

W tym czasie „Lewy” regularnie trafiał do siatki - wbrew opiniiom części krytyków - po ostatnich gorszych występach. W blisko 200 meczach zdobył 119 bramek i dołożył 24 asysty.

Kontrakt Lewandowskiego wygasa w czerwcu tego roku, po zakończeniu sezonu.

Polski golem, mimo że latem skończy 38 lat, jest pewien, że nie zamierza po zakończeniu obecnego sezonu wieszać butów na kołku, ale klub, w którym wystąpi w przyszłym sezonie, pozostaje nieznany: - Wciąż nie wiem, co mnie czeka ani co będę robić. Gra w mniej konkurencyjnej lidze może być opcją. Muszę też wziąć pod uwagę, że to może być odpowiedni moment, aby cieszyć się życiem i rozważyć więcej ofert, zanim podejmę ostateczną decyzję. Do końca mojego kontraktu pozostało 51

dni, więc mam jeszcze wystarczająco dużo czasu, żeby się zastanowić, zanim podejmę decyzję o swojej przyszłości - powiedział Lewandowski w rozmowie z Eleven Sports w minioną niedzielę po zwycięskim El Clasico z Realem (2:0), zapewniającym Barcy 29. tytuł mistrza Hiszpanii.

Nazwisko Lewandowskiego łączono z transferem do włoskiego giganta - Juventusu Turyn lub AC Milan, tureckiego Fenerbahce Sztambuł i Chicago Fire z MLS i klubów Saudyjskiej Ligi Zawodowej. W Arabii Saudyjskiej dwa

kluby zainteresowane są „Lewym”. Według źródła, Al Hilal Rijad i Neom SC, gdzie bramkarzem jest Marcin Bułka Neom, mają zamiar złożyć Robertowi ogromną ofertę finansową, przekraczającą jego obecne wynagrodzenie w Barcelonie.

Przed Lewandowskim jeszcze tylko dwa mecze w LaLiga. W niedzielę najpewniej pożegna się z kibicami na Camp Nou w starciu z Realem Betis Sewilla, a tydzień później zagra ostatni mecz w Barcy na wyjeździe z Valencią. ©

SPORT

www.sportowy24.pl

PIŁKA NOŻNA

W weekend rozegrane zostaną mecze w czwartej lidze na Pomorzu.

Program 30 kolejki: Gryf Wejherowo - Pogoń Lębork (sobota, godz. 17), Sokół Bożpole Wielkie - Arka II Gdynia (sobota, godz. 15), Piast Czulchów - Chojniczanka II Chojnice (sobota,

godz. 15), Wierzyca Pępłin - Gryf Słupsk (sobota, godz. 16), Pomezania Malbork - Anioły Garczegorze (sobota, godz. 11), Czarni Pruszcz Gdański - Stolem Gniewino (sobota, godz. 12), Powiśle

Dzierzgoń - KP Starogard Gdański (sobota, godz. 16), Bytovia Bytów - Grom Nowy Staw (sobota, godz. 16), Jaguar Gdańsk - Gedania Gdańsk (sobota, godz. 11). (stan)

PIŁKA NOŻNA

Chojniczanka Chojnice zagra o punkty u siebie.

Chojniczanka Chojnice podejmie Zagłębie Sosnowiec w meczu drugiej ligi. Spotkanie rozpocznie się w sobotę o godzinie 16. (stan)

Lechia może zyskać miliony euro

Paweł Stankiewicz

pawel.stankiewicz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Lechia Gdańsk walczy o utrzymanie w PKO Ekstraklasie, a zagraniczne kluby obserwują najlepszych piłkarzy biało-zielonych.

Tomas Bobcek, Iwan Żelisko i Camilo Mena to zawodnicy, którzy z pewnością w pierwszej kolejności pod lupą skautów. To na Bobcku z pewnością Lechia może zarobić najwięcej, a zainteresowanie Słowakiem jest coraz większe.

Jeśli chodzi o piłkarzy Lechii to niedawno najgłośniej było o Iwanie Żelisko, którym ma się interesować Szachtar Donieck. Podobno klub z Ukrainy widziałby u siebie pomocnika biało-zielonych, ale pewnie musiałby wyłożyć około siedmiu milionów euro. Do klubu z Gdańska jednak - jak dotąd - nie wpłynęła żadna oferta transferowa, bo też jest na to zwyczajnie za wcześnie.

Lechia z pewnością najwięcej może zarobić na transferze Tomasza Bobcka, który ma na koncie 17 goli - podobnie jak Karol Czubak z Motoru Lublin -

i walczy o koronę króla strzelców. Jeśli Lechia się utrzyma, to nie będzie zmusza sprzedawać Słowaka, ale pewnie do transferu jednego z liderów zespołu będzie chciała doprowadzić. Z drugiej strony to właśnie na Bobcku może zarobić najwięcej i w klubie z Gdańska liczą na to, że będzie to więcej niż dziesięć milionów euro. Trzeba też pamiętać o tym, że 25 procent od kwoty transferowej Lechia będzie musiała oddać Rużomberokowi, z którego Bobcka pozyskała. To sprawia, że prezes Paolo Urfer drogo będzie chciał sprzedać napastnika. Bobcek nie tak dawno przedłużył kontrakt z Lechią do końca czerwca 2030 roku, ale nie po to, aby grać przez lata w PKO Ekstraklasie, ale właśnie dlatego, żeby klub z Gdańska mógł na jego transferze zarobić.

O Bobcku zrobiło się ostatnio głośno w kontekście potencjalnego zainteresowania jego osobą ze strony dużych klubów z Francji. Dziennikarz Mateusz Borek poinformował, że Słowakowi mocno przygląda się AS Monaco, które za piłkarza Lechii byłoby skłonne zapłacić nawet 12 milionów euro. W klubie z Gdańska ustaliliśmy, że jak



Tomas Bobcek może latem wyjechać do Francji

na razie taka oferta nie wpłynęła, a tak pół żartem, pół serio, to więcej powinien wiedzieć o tym prezes Urfer, który tam właśnie mieszka.

Z kolei portal Trojmiasto.pl informuje, że Bobcek ma większe szanse na to, aby zasilić inny francuski klub, Olympique Lyon. Mecz Lechii z Widzewem

w Łodzi oglądał Matthieu Louis Jean, czyli główny skaut klubu z Lyonu. Bobcek bramki nie strzelił, ale to wcale nie zmniejszyło zainteresowania tym piłkarzem. Olympique, ponoć, do końca maja ma przesłać do Lechii oficjalną ofertę zakupu piłkarza. W klubie z Gdańska zdają sobie sprawę

z tego, że wszyscy będą czekać na to, jak zakończy się sezon w PKO Ekstraklasie. Jeśli Lechia się utrzyma, to kwota transferowa będzie wysoka, ale jeśli spadnie do pierwszej ligi, to z pewnością będzie niższa, niż ta, której w klubie spodziewano się jeszcze kilka miesięcy temu. Ważne jest też to, aby Bobcek

pokazał snajperskie możliwości w końcówce tego sezonu, wywalczył tytuł króla strzelców w PKO Ekstraklasie i pomógł Lechii utrzymać się w krajowej elicie. To z pewnością też sprawiłoby, że wartość piłkarza byłaby znacznie wyższa.

Jeśli Lechia utrzyma się w PKO Ekstraklasie, to na pewno będzie w stanie pobić transferowy rekord jeśli chodzi o sprzedaż piłkarza z polskiej ligi. W tej chwili należy on do trzech piłkarzy, bowiem za 11 milionów euro sprzedani zostali Ante Crnac z Rakowa Częstochowa do Norwich, Jakub Moder z Lecha Poznań do Brighton oraz Kacper Kozłowski z Pogoni Szczecin także do Brighton. Bobcek, jako piłkarz ekstraklasowej Lechii, będzie w stanie przebić tę kwotę transferową.

Jak wspomnieliśmy w Lechii aktualnie nie ma żadnych ofert transferowych dla Bobcka, ale było zapytanie z Turcji. Nikt jednak tego poważnie nie potraktował. Zabrakło jakichkolwiek konkretów, a do tego nie chodziło o żaden klub z czołówki ligowej tabeli w Turcji.

©P

W Gdańsku będzie gorąco. Tłumy kibiców ruszą na Legię Warszawa

Paweł Stankiewicz

pawel.stankiewicz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Lechia Gdańsk rozegra ostatni mecz na Polsacie Plus Arenie w sezonie 2025/26 w rozgrywkach PKO Ekstraklasy.

Do Gdańska przyjedzie Legia Warszawa, a biało-zieloni walczyć o pozostanie w krajowej elicie. To wszystko sprawia, że spotkanie cieszy się ogromnym zainteresowaniem. Nic dziwnego, że będzie jedna z najwyższych frekwencji w Gdańsku w tym sezonie.

Przyjazd Legii Warszawa zawsze wzbudza większe zainteresowanie. Nie inaczej będzie i tym razem. Lechia zagra z zespołem ze stolicy na Polsacie Plus Arenie w niedzielę (17.05.2026 r.) o godz. 17.30. Mecz ma znacznie większy ciężar gatunkowy dla biało-zielonych, którzy znaleźli się w strefie spadkowej, wciąż walczą

o utrzymanie w PKO Ekstraklasie mając wszystko w swoich rękach, a dokładniej nogach, ale z pewnością potrzebują zwycięstwa. Tylko w takiej sytuacji opuszczą strefę spadkową na kolejną przed zakończeniem rozgrywek.

Podopieczni trenera Johna Carvera w tym jakże ważnym spotkaniu z pewnością będą potrzebowali wsparcia swoich kibiców. Fani biało-zielonych powinni pojawić się na trybunach, aby dopingiem ponieść do zwycięstwa drużynę Lechii, która ostatnio ma spore problemy i gra słabo w defensywie, straciła skuteczność w ofensywie, a przez to nie zdobywa punktów. Jeden remis i cztery porażki w pięciu ostatnich meczach zepchnęły biało-zielonych do strefy spadkowej i dziś sytuacja jest naprawdę trudna.

W tym sezonie największa frekwencja na stadionie Polsatu Plus Arena w meczu PKO Ekstraklasy była - co nie jest żąd-



Okolo 35 tysięcy kibiców ma w niedzielę obejrzeć mecz Lechii Gdańsk z Legią Warszawa

nym zaskoczeniem na derbach Trójmiasta z Arką Gdynia. Tamto spotkanie, które zostało rozegrane pod koniec sierpnia ubiegłego roku, obejrzało 37,5 tysiąca widzów. To rekord sezonu w Gdańsku, który do końca tych rozgrywek na pewno nie zostanie poprawiony.

Mecz Lechii Gdańsk z Legią Warszawa będzie mogło obejrzeć maksymalnie 35 tysięcy widzów, bo na tyle osób impreza została zgłoszona. Wśród (13.05.2026 r.) po godz. 13:00 frekwencja na to spotkanie przekroczyła 30 tysięcy. Warto zatem się spieszyć, bo już przed niedzielą wszystkie dostępne bilety mogą zostać sprzedane.

Ci, którzy wejściówek nie dostaną, będą mogli najwyżej obejrzeć mecz w telewizji. Z pewnością emocje będą bardzo duże, bo na Polsacie Plus Arenie będzie w niedzielę piłkarskie święto, a Lechia powal-

czy o jakże ważne i cenne trzy punkty, które mocno przybliżyłyby zespół do utrzymania w PKO Ekstraklasie.

- Trzeba działać, a futbol jest prostą grą. Jeśli nie robisz dobrze podstawowych rzeczy, to nie wygrasz meczu. Jest ciężko, gdy trzeba czterech goli, żeby wygrać mecz, a to zdarza nam się drugi raz z rzędu. Co do straconych bramek, to nie jest tak, że przeciwnik nas rozklepał. Tracimy łatwe gole. My na każdą swoją bramkę pracujemy bardzo ciężko. Mamy jeszcze dwa mecze i wiele może się wydarzyć. Będę walczyć do końca i zrobię wszystko, co w mojej mocy, żeby Lechia nie spadła. Jestem miłym gościem, ale mam też drugą stronę i od teraz do końca sezonu zawodnicy, będą ją oglądać - powiedział John Carver, trener Lechii Gdańsk, po przegranym bardzo ważnym meczu z Widzewem w Łodzi. ©P